Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.— Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-43. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 66 NIEDZIELA, 6 LIPCA 1947 ROKU Cena 6 zł

Uroczystość w Pałacu Czernińskim w Pradze

Podpisanie umów gospodarczej i kulturalnej między Polską a Czechosłowacją

PRAGA (API). Dnia 4 bm. w pałacu Cerninskim w Pradze ratyfikowany został polsko-czechosłowacki traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy, podpisany w Warszawie dnia 10 marca 1947 roku. Traktat ten został zawarty na lat 20. Obecnie sojusz ten został uzupełniony przez podpisanie traktatu gospodarczego, który podpisał polski min. Przemysłu i Handlu Minc, oraz czeski min. Handlu zagr. Ripka. Podpisana została również konwencja kulturalna przez min. Oświaty Skrzeszewskiego i Strańskiego. Polska delegacja rządowa została następnie przyjęta przez prezydenta Republiki Czechosłowackiej—Benesza.

O godz. 11 zgromadzili się w sali Masaryka przedstawiciele obu rządów.

Protokół o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych do czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy podpisał ze strony Polski min. spraw zagr. Modzelewski, ze strony czechosłowackiej — min. spraw zagr. Masaryk.

Kleszcze, które zostały złamane

Po podpisaniu protokołu głos zabrał premier Gottwald, który powiedział m. in.:

Przypomnijmy sobie tylko jak wyglądała przedwojenna mapa Europy. Wschodnie granice Niemiec upodobniły się wówczas do podwójnych kleszczy. Jedne z tych kleszczy obejmowały Polskę od Tylży w Prusach Wschodnich aż do Raciborza na Górnym Śląsku, drugie rozpoczynały się koło Bogumina i sięgały po Petrżalkę, a w ramionach ich była Czechosłowacja. Tak było w roku 1937. Dziś sytuacja zmieniła się zupełnie. Ramiona kleszczy niemieckich, obejmujące nasze kraje, zostały złamane.

Spójrzmy dziś na mapę, a przekonamy się, iż gwarancje bezpieczeństwa naszych narodów i państw nigdy nie były tak mocne jak obecnie. To jednak dyktuje nam jeden warunek. Musimy być wierni naszemu sojuszowi, musimy wypełniać wszystkie obowiązki i zobowiązania z sojuszu tego wynikające.

Realny wkład w dzieło pokoju

W odpowiedzi na słowa premiera Gottwalda przemówił premier Cyrankiewicz, stwierdzając, iż podpisanie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz umów gospodarczych i konwencji kulturalnej jest wielkim i realnym krokiem na drodze do wybudowania takiego stanu bezpieczeństwa, któryby uniemożliwił raz na zawsze agresję niemiecką.

Umowy nasze — mówił dalej premier Cyrankiewicz — są również poważnym wkładem w dzieło budowania pokoju światowego. Pokój ten zaczynamy budować przez pogłębianie solidarności słowiańskiej, opierając się przy tym o Związek Radziecki. Jest to nasz realny wkład w obecną politykę międzynarodową.

Z kolei nastąpiło podpisanie umów gospodarczych. Ze strony Polski umowy podpisali: min. Minc, amb. Wierbłowski i min. pełn. dr. Rose, ze strony czechosłowackiej — min. handlu zagr. dr. Ripka i min. spraw zagr. Masaryk.

Następnie umowę kulturalną podpisali ze strony Polski min. Skrzeszewski i amb. Wierbłowski, a ze strony Czechosłowacji — min. dr. Strancky i Masaryk.

Z okazji podpisania umów, dotyczących wzajemnej współpracy przemysłów min. Minc wyraził radość, oraz podkreślił, że przemysł obu narodów odnosi największe korzyści z zawartych umów.

Audiencja u prez. Benesza

PRAGA (PAP). Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych i podpisaniu umów gospodarczych i kulturalnej prezydent Republiki Czechosłowackiej Benesz przyjął premiera Cyrankiewicza, a następnie pozostałych ministrów polskich. Na audiencji nastąpiła dekoracja ministrów polskich czechosłowackim orderem Białego Lwa I klasy, po czym prezydent Benesz podejmował delegację polską śniadaniem.

Równocześnie współpracownicy umowy kulturalnej podejmowani byli śniadaniem przez pisarzy czechosłowackich na Zamku w Dobrzyszu, a członkowie delegacji do rokowań gospodarczych — w Mielniku.

PRAGA (PAP). Cała prasa czeska zamieszcza w dalszym ciągu obszerne sprawozdania z pobytu polskiej delegacji rządowej w stolicy Czechosłowacji oraz liczne zdjęcia premiera Cyrankiewicza i ministrów polskich.

Oficjalny komunikat polsko-czechosłowacki

PRAGA. (PAP). Po podpisaniu umów został wydany komunikat polsko - czechosłowacki, w którym m. inn. czytamy:

„Obie strony wyraziły przekonanie o konieczności jak najszybszego i najsprawniejszego zrealizowania tych umów, przy czym omówiono szereg szczegółów, dotyczących wprowadzenia ich w życie. Podczas pobytu delegacji polskiej w Pradze przedstawiciele obu państw doszli do zgodnego przeświadczenia, że **konieczne jest w jak najkrótszym czasie najpełniejsze zrealizowanie postanowień protokółu dodatkowego, dotyczących zapewnienia Polakom w Czechosłowacji oraz Czechom i Słowakom w Polsce praw, pełnego rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego.** Jednocześnie uzgodnione zostało, że już w najbliższych dniach otwarty zostanie konsulat Rzplitej w Ostrawie oraz konsulat czechosłowacki w Katowicach.

Obie delegacje wymieniły poglądy na szereg zagadnień, dotyczących sytuacji międzynarodowej, w szczególności stosunku do zagadnienia niemieckiego. **Stwierdzono całkowitą zgodność poglądów obu rządów.**

Rozmowy toczyły się w pełnej serdeczności i w przyjaznej atmosferze. 3-dniowy pobyt polskich mężów stanu w stolicy Czechosłowacji jest niewątpliwie dalszym krokiem na drodze zbliżenia i zacieśnienia przyjaźni obu bratnich słowiańskich narodów.

Odznaczenie czechosłowackich i polskich mężów stanu

PRAGA. (PAP). 4 b. m. o godz. 12.30 odbyła się na Zamku Hradczyńskim uroczysta dekoracja członków polskiej delegacji rządowej przez prezydenta Benesza wysokimi odznaczeniami czechosłowackimi. Order Białego Lwa I klasy otrzymali ministrowie: Dąbrowski, Skrzeszewski i Dąb-Kocioł. Order Białego Lwa II klasy ministrowie pełnomocni Grosz i dr Rose. Ponadto szereg innych odznaczeń otrzymali członkowie delegacji polskiej do rokowań gospodarczych z Czechosłowacją.

W godzinach wieczornych odbyła się w sali reprezentacyjnej ambasady polskiej w Pradze dekoracja najwyższymi odznaczeniami Polski członków rządu czechosłowackiego.

Ostatnie transporty Niemców

Ostatnie transporty Niemców opuszczają Dolny Śląsk. Ot grupa wyjeżdżająca z Polanicy-Zdroju k. Kładzka.

Przyjrzyjmy się jakie kufry zabierają z sobą. Władze polskie przydzieliły wysiedlonym wozy, aby mogli dowieźć do punktu zborczego w Kładzku swe bagaże.

Przypominamy sobie obrazki z lat niedawnych, jak to wysiedlanie odbywało się przy pomocy jednego straszliwego słowa: „Raus!" — po którym w ciągu dziesięciu minut wolno było zabrać jedynie trochę drobiazgów.

Specjalna misja amerykańska

w poszukiwaniu żywności dla Niemiec

WASZYNGTON (SAP). Dr. Edward Champion Acheson, brat b. podsekrstanu, Dean Achesona, został mianowany specjalnym przedstawicielem prezydenta Trumana z tytułem ministra i będzie szefem specjalnej misji USA. Zadaniem misji będzie przeprowadzenie rozmów z krajami Europy północnej, w celu wykorzystania nadwyżek żywności, istniejących w tych krajach, dla zaopatrzenia obu okupowanych stref w Niemczech.

BERLIN (API). Do anglo-amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec przybyli ministrowie amerykańscy Anderson i Harriman. Na konferencji prasowej oświadczyli oni, iż Stany Zjednoczone przysyłać będą w przyszłym roku do Niemiec co najmniej 300 tys. ton żywności miesięcznie. Minister rolnictwa Anderson dodał, iż Niemcy winny uzyskać dostateczną ilość żywności ze źródeł dodatkowych, by utrzymać rację w wysokości 1500 kalorii dziennie. Obaj ministrowie podkreślili, że ich wizyta w Niemczech nie jest w żadnej mierze związana z planem Marshalla.

Stanowisko Polski WOBEC PLANU ODBUDOWY EUROPY

Wyjaśnienia premiera Cyrankiewicza i ministra Modzelewskiego na konferencji prasowej w Pradze

PRAGA. (PAP). W piątek w godzinach popołudniowych odbyła się w gmachu ambasady polskiej w Pradze konferencja prasowa, na której premier Cyrankiewicz i minister Modzelewski odpowiadali dziennikarzom czeskim i zagranicznym na zadawane im pytania.

Na pytanie, dotyczące kwestii granic zachodnich Polski, **premier Cyrankiewicz** odpowiedział, iż **Polska uważa swoje granice za definitywne i sądzi, że na konferencji pokojowej zostanie dokonane formalne ich potwierdzenie, zapoczątkowane w Poczdamie.**

Odpowiadając na pytanie, dotyczące planu Marshalla, premier Cyrankiewicz oświadczył, iż Polska nie była w całości poinformowana o szczegółach planu, jednak ustosunkowała się do niego pozytywnie.

Obecnie przedstawiciel Polski będzie miał możność zapoznać się bliżej z planem i wówczas Rząd wyciągnie odpowiednie wnioski i odpowiednio ustosunkuje się do tej sprawy.

„Uważamy — stwierdził premier— **że amerykański plan pomocy gospodarczej dla Europy winien iść po tej samej linii po jakiej szła pomoc wojskowa i polityczna w czasie wojny dla Europy walczącej z faszyzmem i hitleryzmem.** Tak, jak w dziedzinie politycznej i wojskowej w czasie wojny, było by nieszczęściem rozbicie 3 aliantów, **tak samo w dziedzinie gospodarczej należy błędu tego unikać** Ten sam problem niemiecki, zagrażający podczas wojny całemu światu, i dzisiaj przedstawia się podobnie i podobnie jednolicie należy w stosunku do niego postępować w przyszłości. Inne podejście do tej sprawy może okazać się niebezpieczeństwem w przyszłości".

Na pytanie jednego z dziennikarzy, jak przedstawia się kwestia Śląska Cieszyńskiego, **minister Modzelewski** oświadczył, iż sprawą tą interesuje się mniej opinia polska i czechosłowacka, aniżeli opinia innych krajów. Protokół do umowy przewiduje rozwiązanie kwestii granicznych w ciągu 2 lat. „My realizujemy umowę i zrealizujemy ją" — powiedział minister Modzelewski.

W odpowiedzi na pytanie, jak ustosunkuje się Polska do zaproszenia na dzień 12 lipca b. r. na konferencję w Paryżu, minister Modzelewski odpowiedział, iż **Rząd Polski powziemie w tej sprawie decyzję po powrocie delegacji polskiej z Pragi do Warszawy**

„Odbudowa Europy — dodał minister — będzie trwała długo. Również rozmowy, dotyczące tej kwestii będą długotrwałe. Nie widzimy więc w tym wypadku potrzeby pośpiechu, pomyśleć jednak nie zaszkodzi. Stosunek nasz do kwestii odbudowy Europy omówiliśmy już niedawno.

Czujemy się Europejczykami i to, co dotyczy odbudowy Europy, interesuje nas".

Fundament odbudowy i rozwoju

SEJM po wielotygodniowych debatach uchwalił doniosłe dla naszego życia państwowego ustawy, jak: ustawa skarbowa, budżet, plan inwestycyjny na rok 1947 oraz plan odbudowy gospodarczej na lata 1947 — 49.

Z okazji dyskusji nad tak podstawowymi ustawami i nad budżetem skorzystała opozycja, by atakować rząd. Właściwy cel tych ataków — to chęć „odegrania się" za niespełnione nadzieje polityczne.

Nie mogąc znaleźć żadnych merytorycznych zarzutów w stosunku do preliminarza budżetowego, który został opracowany bardzo rzetelnie i ostrożnie, który jest zrównoważony i realny — opozycja próbowała podważyć poszczególne pozycje wydatków.

Wobec planu inwestycyjnego i planu odbudowy gospodarczej opozycja wysunęła zarzut rzekomo „nadmiernej" rozbudowy przemysłu kosztem potrzeb rolnictwa i przeciętnego obywatela. Zarzuty gołosłowne i powierzchowne, a użyte argumenty — fałszywe.

JEŚLI środki przeznaczone na rozbudowę przemysłu są większe niż na rolnictwo, to przecież nie należy zapominać o tym, że szereg wytworów naszego przemysłu jest właśnie przeznaczony na podniesienie stanu naszego rolnictwa. Np. maszyny i narzędzia rolnicze, których produkcja, zgodnie z planem, winna wzrosnąć trzykrotnie. W zakresie zaopatrzenia w nawozy sztuczne nastąpi dwukrotny wzrost w stosunku do okresu przedwojennego. W rezultacie plan trzyletni przewiduje osiągnięcie samowystarczalności w dziedzinie produkcji ziemiopłodów oraz artykułów hodowlanych, a nawet w roku 1949 — pewną nadwyżkę tych artykułów. Nie można więc na zasadzie oderwanych pozycji planu, które są ściśle ze sobą związane, wysnuwać wniosków o rzekomym upośledzeniu tej czy innej dziedziny naszego życia. Przeciwnie, założeniem planu jest harmonijny rozwój wszystkich dziedzin naszej produkcji, by w rezultacie podnieść stopę życiową mas pracujących ponad poziom z 1938 r.

Planowana rozbudowa przemysłu odbywać się będzie nie kosztem rolnictwa, ale właśnie na rzecz tego rolnictwa. Wzmożenie eksportu przemysłowego oznacza bowiem zwiększenie możliwości importu inwentarza żywego, ziarna siewnego i innych artykułów niezbędnych w gospodarce rolnej. Zwiększenie zaś ilości warsztatów produkcyjnych — to możność wchłonięcia rąk roboczych, których nadmiar odczuwać będzie nasza wieś. Wreszcie rozwój przemysłu — to odrobienie wiekowych zaniedbań i zacofania.

NONSENSEM gospodarczym byłoby rezygnowanie z koniecznych inwestycji. Jak to słusznie zauważył pos. Jędrychowski, nie można lekkomyślnie wysuwać projektów ograniczenia inwestycji na rzecz spożycia. Od tego bowiem, że będziemy produkowali mniej lokomotyw, nie przybędzie chleba. Dlatego też przewidywane w planie obciążenie dochodu narodowego — w wysokości 20 proc. — na inwestycje produkcyjne jest stosunkiem bynajmniej nie wygórowanym.

Podobnie jak nasz budżet na rok bieżący jest realny, tak samo plan inwestycyjny na rok 1947 jest oparty na całkowicie zdrowych zasadach. Wydatki w sumie 110 miliardów zł. znajdą pokrycie w środkach krajowych w wysokości 80 proc. oraz w 20 proc. w środkach zagranicznych, na które złożą się kredyty, uzyskane przy zawieraniu umów handlowych, kredyty w postaci demobilu amerykańskiego i angielskiego, kredyty Banku Eksportowo-Importowego, Międzynarodowego Banku Odbudowy i w pewnym stopniu — dostawy z tytułu reparacji.

Przed wojną wiele mówiło się i pisało o planowaniu na długą metę, o nakreślaniu dróg rozwoju gospodarczego Polski. Wszystkie te projekty zostały w sferze... projektów. Dopiero dziś, dzięki przebudowie gospodarczej i reformom społecznym, państwo nasze zdobyło odpowiednie środki dyspozycji, które pozwalają nakreślone plany odbudowy i rozwoju konsekwentnie realizować

T. D.

W obliczu nowej konferencji paryskiej

Apel prezydenta Trumana

Zabiegi dyplomatyczne min. Bevina i Bidault

NOWY JORK. (PAP). — Prezydent Truman wygłosił przemówienie, w którym polemizował ze stanowiskiem Zw. Radzieckiego w sprawie amerykańskiego planu pomocy dla Europy.

Truman podkreślił, że narody europejskie powinny przyjąć plan Marshalla. „Zastrzeżenia, że plan ten oznacza interwencje w wewnętrzne sprawy krajów europejskich, opierają się — na błędnych założeniach. "

„Takie podejście do tej sprawy— powiedział Truman — jest błędne, tak jak błędne jest stanowisko jednostki, która nie chce przystąpić do dobrego interesu ze względu na to, że pociągnie to interwencję w jej sprawy prywatne."

Z kolei Truman omówił warunki zacieśnienia współpracy międzynarodowej. Zaznaczył, że należy położyć kres sporom. i „wojnie propagandowej", prowadzonej na falach eteru i w prasie. Równocześnie należy stworzyć warunki, sprzyjające wymianie wiadomości i idei w skali międzynarodowej.

NOWY JORK (PAP). Czterech kongresmanów republikańskich odwiedziło w środę Trumana w celu uzyskania wyjaśnień na temat „skomplikowanej polityki zagranicznej administracji waszyngtońskiej".

W toku konferencji prezydent miał oświadczyć, że nie ma, jego zdaniem, żadnego konfliktu, ani sprzeczności między doktryną Trumana, a planem Marshalla.

Listy Bidault i Bevina do ambasadorów ZSRR i USA

PARYŻ. (API). Minister Bidault wysłał listy do ambasadora sowieckiego w Paryżu, Bogomołowa oraz Jeffersona Caffery, ambasadora amerykańskiego, zawierające informacje o krokach, jakie zamierza powziąć Francja i W. Brytania w związku z niepowodzeniem anglo-francusko-sowieckich rozmów w Paryżu, na temat planu Marshalla.

W liście do Bogomołowa Bidault stwierdza:

„Jak panu wiadomo, Bevin i ja zapowiedzieliśmy przy końcu ostatniego posiedzenia konferencji, że rząd francuski i brytyjski zdecydowane są wraz z innymi rządami, studiować w dalszym ciągu możliwości odnośnie propozycji Marshalla. W związku z tym przesyłam w imieniu dwóch rządów Europy zaproszenie, którego kopię znajdzie pan w załączeniu.

Ponownie, wyrażam nadzieję, że odmowa rządu sowieckiego nie jest definitywna i że zakres naszego porozumienia zostanie później określony w sposób, który pozwoli ZSRR uczestniczyć w planie europejskiego współdziałania i współpracy".

Bevin wysyła zaproszenia

LONDYN. (API). — Minister Bevin wysłał w dn. 4 lipca zaproszenia do 22-ch państw europejskich na konferencję, która ma się rozpocząć w Paryżu w dn. 12 lipca. Odpis tego zaproszenia przekazano do Waszyngtonu i do sekretarza generalnego ONZ.

LONDYN (API). Kopia zaproszenia, wysłanego przez ministra Bevina do 22 państw europejskich na konferencję, wyznaczoną na 12 lipca w Paryżu, została dziś wręczona ambasadorowi sowieckiemu w Londynie, Zarubinowi.

Do kopii dołączony był list osobisty Bevina, analogiczny do listu, wysłanego przez Bidault'a do Bogomołowa.

Tekst zaproszenia

LONDYN. (PAP). Ogłoszono urzędowo tekst zaproszenia, skierowanego przez W. Brytanię i Francję do 22 państw europejskich.

W zaproszeniu zaznaczono, że W. Brytania i Francja doszły do przekonania, iż Europa musi podjąć inicjatywę w związku z planem Marshalla i w tym celu opracować w jak najkrótszym czasie bilans zasobów i potrzeb Europy. W tym celu — zdaniem obu rządów — należy powołać do życia prowizoryczną organizację, a mianowicie Komitet Współpracy.

W skład Komitetu mają wejść przedstawiciele W. Brytanii, Francji i niektórych innych krajów europejskich. Komitetowi mają podlegać 4 podkomitety dla spraw: a) żywności i rolnictwa, b) paliwa i energetyki, c) żelaza i stali, d) transportu.

Komitet Współpracy i podkomitety mają — wedle planu brytyjsko-francuskiego — rozpocząć działalność 15 lipca, i opracować sprawozdanie.

Grecja pierwszym ochotnikiem

ATENY. (PAP). — Rząd grecki wyraził zgodę na przyjęcie zaproszenia anglo-francuskiego do wzięcia udziału w konferencji w sprawie planu Marshalla.

PARYŻ. (PAP). Francuskie MSZ podało do wiadomości, że dotychczas nie nadeszła żadna odpowiedź od któregokolwiek z 22 państw, zaproszonych na konferencję na 12 lipca do Paryża.

Rząd amerykański — stwierdził rzecznik — nie wyśle swego obserwatora na konferencję.

Niezadowolenie w Anglii

z warunków pożyczki amerykańskiej

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera podaje za korespondentem **„Manchester Guardian"**, że w społeczeństwie angielskim coraz wyższe niezadowolenie budzą warunki na jakich udzielona została pożyczka amerykańska. W myśl tych warunków, Anglia nie może niczego kupić w Europie, Afryce lub Azji jeśli nie przyzna takich samych możliwości importowych eksporterom amerykańskim.

„Nie możemy kupować obuwia we Francji — pisze korespondent „Manchester Guardian" — gdyż musielibyśmy jednocześnie kupować obuwie w Ameryce, mimo iż nie pozwala nam na to zmniejszający się nasz zapas dolarów.

Musimy kupować owoce kalifornijskie, by móc nabyć owoce z krajów śródziemnomorskich. Jeśli chcemy czytać książki wydane w Australii, musimy również kupić książki amerykańskie".

Votum zaufania

dla rządu Ramadier

PARYŻ (API). Zgromadzenie Narodowe udzieliło rządowi Ramadier votum zaufania 331 głosami przeciwko 247 na 578 głosujących.

Porozumienie

w górnictwie USA

NOWY JORK. — W środę zawarte zostało porozumienie w sprawie umowy zbiorowej między związkiem górników a właścicielami kopalń węgla w stanach północnych. Porozumienie akceptuje w zasadzie warunki górników i obejmuje 40 proc. przemysłu węglowego.

Właściciele kopalń w stanach zachodnich i południowych skłonni są do zawarcia podobnego porozumienia.

Saletrzak na liście rekordzistów

16.000 ton, to całkowita roczna produkcja saletrzaka w Polsce przedwojennej. W roku bieżącym już w pierwszych pięciu miesiącach wyprodukowaliśmy 26 tys. ton, a więc o 10 tys. ton więcej niż w ciągu całego roku przed wojną.

Przewidywany na ten okres plan produkcji został wykonany w 132 proc.

Z DNIA NA DZIEŃ

Sejm zakończył obrady

W piątek 4-go lipca zakończyła się długa, pracowita i — nie lękajmy się utartego, ale trafnego w tym wypadku określenia — OWOCNA sesja budżetowa Sejmu Ustawodawczego.

Wymieńmy wyniki prac Sejmu bodaj z nazwy tylko. A więc: uchwalenie ustaw antydrożźnianych, u których podstawy leży troska o sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego; uchwalenie budżetu i planu inwestycyjnego na rok 1947 oraz 3-letniego planu odbudowy gospodarczej; uchwalenie ustawy o odbudowie Warszawy i popieraniu budownictwa — że pominiemy w tym pobieżnym zestawieniu przyjęcie wzgl. zatwierdzenie pokaźnej serii innych ustaw i dekretów rządowych.

Wylicza się to wszystko bardzo łatwo. Ale ktokolwiek zetknął się bezpośrednio z pracą Sejmu, ten wie, ile drobiazgowego trudu Komisji Sejmowych, ile starannego przygotowania posłów do dyskusji na plenum — tkwi za każdą ustawą, za każdym wnioskiem, za każdą rezolucją.

Nasz parlament jest młody, i wielu posłom brak jeszcze dostatecznego doświadczenia. Ale przebieg sesji wykazał — i to trzeba obiektywnie stwierdzić — że nasz Sejm coraz lepiej pracuje, że dyskusja coraz wierniej i dokładniej odzwierciedla obok spraw zasadniczych — jak przebudowa gospodarki narodowej czy systemu oświaty — troski codzienne, tak dotkliwie ciążące na milionach „szarych ludzi". Przewijały się gęsto w dyskusji sejmowej zagadnienia płac, emerytur, zdrowia, opieki społecznej itp. Ten bezpośredni głos życia, którego niefałszowane akcenty brzmiały w przemówieniach posłów robotniczych, wydaje nam się bardzo cennym. I bodaj, że ważniejszym od doświadczenia w „grze" parlamentarnej, którego jeszcze brak niektórym posłom. Ale które na pewno zdobędą.

♣

Twierdzenie, że rola opozycji w Sejmie — jak zresztą i poza Sejmem — sprowadza się wyłącznie do jałowej negacji; twierdzenie, że opozycja PSL-owska nie zdolna jest przeciwstawić programowi obozu reformy jakiegokolwiek własnego pozytywnego programu—nie jest twierdzeniem nowym ani oryginalnym. Ale twierdzenie to odznacza się czymś znacznie bardziej wartościowym i ważniejszym od oryginalności, bo — niewątpliwą prawdą.

Często słuchając mówców PSL-owskich odnosiło się nieodparte wrażenie, że ich słowa obliczone były wyłącznie na tani efekt sensacji i demagogii, względnie na — eksport.

No i jeszcze na coś: na sianie nieufności wśród obozu demokratycznego. Stąd osławiona taktyka „klina", stąd podejrzane umizgi... wybitnie jednostronne przy równoczesnym biciu w bęben o przesunięciu „ośrodka" dyspozycji. Stąd demonstracyjne wnioski o poparaniu... spółdzielczości itd. itd.

Manewry zawiodły. Umizgi zawisły w żałosnej próżni pobożnych życzeń.

Jednym z wyników sesji — i to wcale nie najmniej doniosłych — było zdecydowane potwierdzenie JEDNOŚCI działania obydwu partii robotniczych — rdzenia obozu reformy. Jest to wynik, który wszyscy ludzie pragnący w tym kraju stabilizacji, witają z zadowoleniem.

B. W.

Zamknięcie sesji budżetowej

Obfity plon wielotygodniowych obrad Sejmu

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, przewodniczący wicem. Barcikowski odczytał przekazane przez Prezesa Rady Min. pismo Prezydenta R.P., zawiadamiające Izbę o zawarciu układu finansowego z Anglią i dokonanej wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Pierwszym punktem porządku dziennego było trzecie czytanie ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. **Poseł Nadobnik (PSL)** zreferował poprawki mniejszości Komisji. **Poseł Domiński (SP)** w imieniu Komisji wypowiedział się przeciwko poprawkom, które też w głosowaniu zostały odrzucone. Ustawa o pełnomocnictwach dla Rządu przyjęta została w trzecim czytaniu większością głosów przeciwko głosom P.S.L.

Poseł Jodłowski (SD) referował następnie, w imieniu Komisji Prawniczej i Reg. wniosek Klubu SD w sprawie likwidacji stosunków prawnych, opartych na przepisach prawnych b. władz emigracyjnych.

Wobec uchwalenia już przez Sejm pełnomocnictw dla Rządu, referent wnosi o uchwalenie rezolucji, wzywającej Rząd do likwidacji tego stanu rzeczy. Rezolucja przyjęta została przez Izbę jednogłośnie.

W dalszym ciągu **poseł Jodłowski** zreferował stanowisko większości Komisji w sprawie wniosku nagłego PSL, dotyczącego cenzury sprawozdań sejmowych. Komisja Prawnicza i Reg. zbadała szczegółowo całokształt zagadnienia i wysłuchała wyjaśnień dyrektora Gł. Urzędu Kontr. Prasy. Komisja stwierdziła, że zarzuty wnioskodawców były nieprawdziwe.

W głosowaniu Izba zaaprobowała stanowisko Komisji, zreferowane przez posła Jodłowskiego i odrzuciła wniosek PSL.

Ustawa o planowej gospodarce energetycznej

Sprawozdanie Komisji Przemysł. o projekcie ustawy o planowej gospodarce energetycznej referuje następnie **poseł Obrączka (PPS)**, który podkreślił, że ustawa ma za cel objęcie energetyki gospodarką planową. Planowa gospodarka energetyczna pozwoli na usunięcie wielu niedociągnięć eksploatacyjnych, a m.in. istnienia różnorodnych taryf na prąd.

Przejęcie przez Państwo nadzoru nad gospodarką energetyczną pozwoli na podniesienie tempa elektryfikacji wsi i umożliwi dokonywanie inwestycji, ograniczanych dotychczas słabością finansową samorządu.

Projekt ustawy o planowej gospodarce energetycznej przyjęty został jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Dąbek (PPR) w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej referuje wniosek posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego i Klubu Katolicko-Społecznego w sprawie złożenia przez Rząd projektu ustawy o wyjęciu spod kompetencji sądów wojskowych osób cywilnych. Komisja stwierdziła, że Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi prace nad unifikacją sądownictwa. W tym stanie rzeczy wniosek posłów PSL i KL. Kat.-Społ. jest bezprzedmiotowy. Komisja uchwaliła odrzucenie tego wniosku.

Po uzasadnieniu stanowiska mniejszości przez pos. Wójcickiego (PSL), Sejm odrzucił wniosek.

Jednogłośnie przyjęte zostały dekrety o czynnościach felczerskich i zwalczaniu chorób wenerycznych (ref. poseł Jurek — SL) oraz o czynnościach dentystycznych (ref. poseł Zajączkowski — PPS).

Poseł Krygier (PPS) referował kilkanaście następnych dekretów z zakresu zaopatrzeń emerytalnych oraz zagadnień finansowych. Jednym z nich był dekret o zasiłkach i pomocy dla wdów i sierot po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski, zatwierdzony wraz z uchwałą Komisji, wzywającą Rząd do podniesienia zasiłków do wysokości 60 proc., względnie 40 proc wynagrodzenia funkcjonariuszów państwowych w 8-stopniu uposażeniowym.

Dekret o kredytach dodatkowych w budżecie na okres od 1.IV. do 31.XII. 1946 r., oraz dekret o prowizorium budżetowym na okres od 1.I. do 31.III 1947 r., zostały uchwalone.

Zatwierdzenie dekretów o uposażeniach wojskowych

Poseł gen. Jaroszewicz wnosi o przyjęcie dekretu o podwyższeniu zaopatrzenia pieniężnego inwalidów wojennych i wojskowych, o zmianie dekretu o uposażeniu wojskowych, o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów Służby Bezpieczeństwa, o odszkodowaniu dla funkcjonariuszów Służby Bezpieczeństwa, żołnierzy W.P. i członków ORMO, którzy utracili zdolność do pracy w walce z wrogiem Polski Demokratycznej oraz dla osób, pozostałych po poległych w tej walce. Sejm zatwierdzi powyższe dekrety.

Dwa wnioski nagłe uzasadniał poseł Leś (PSL) w sprawie umożliwienia jak najwcześniejszego zaopatrzenia się w opał na okres zimy i w sprawie ulgowej taryfy kolejowej na przewóz pasz. (Przeciwko nagłości przemawiał poseł Bilnowski (PPR) stwierdzając, że sprawy te są już przedmiotem prac Rządu. Nagłość została odrzucona, wnioski zaś skierowano do właściwych Komisji.

Na tym porządek dzienny ostatniego posiedzenia plenarnego bieżącej sesji Sejmu Ustawodawczego został wyczerpany. Wicemarszałek Szwalbe poinformował Izbę o wpłynięciu od wiceprezesa Rady Ministrów pisma z zarządzeniem Prezydenta R.P. o zamknięciu sesji.

W ten sposób zakończyły się wielotygodniowe obrady Sejmu przynosząc obfity plon w postaci szeregu doniosłych ustaw, wśród których na pierwszy plan wybija się ustawa o budżecie państwowym i planie odbudowy gospodarczej na rok 1947.

Druga zagraniczna misja gospodarcza
przybyła do Polski

4 b. m. przybyła do Warszawy Komisja dla Spraw Rolnictwa i Wyżywienia (FAO) przy ONZ. Na czele Komisji stoi rektor Uniwersytetu Rolniczego Wisconsin-Noble Clarck. Ponadto w skład komisji wchodzą: dr. Paul Sindell, M. J. L. Bells, dr. Lewis, prof. Attwel-Miltners, prof. J. Morrison, E. W. Munns i A. Aelman.

Naczelnym zadaniem FAO jest długofalowe planowanie w zakresie rolnictwa i wyżywienia w akcji światowej, celem podniesienia stopy wyżywienia krajów, najbardziej potrzebujących pomocy zagranicznej. Organizacja FAO nie udziela pomocy bezpośredniej, natomiast prace jej stanowią jedną z najważniejszych podstaw dla innych organizacyj międzynarodowych, działających bezpośrednio, jak np. dla Banku Międzynarodowego Odbudowy i Rozwoju, którego misja przebywa już w Polsce od 2-ch tygodni w składzie 4-o osobowym. Misja bada sytuację i potrzeby gospodarcze w związku z wystąpieniem Polski do Banku o pożyczkę na cele inwestycyjne w sumie 600 milionów dolarów.

Trzecia misja, Amerykańska Misja Reliefowa rozpoczyna również w lipcu działalność na terenie Polski, w związku z pomocą, przyznaną przez St. Zjednoczone, w wysokości 68 milionów dolarów.

Nowe przepisy o wypieku i rozdzielnictwie
chleba kartkowego

W Min. Aprowizacji odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania na szerszą skalę akcji kontroli piekarń i wypieku chleba kartkowego. Specjalny nacisk ma być położony na kontrolę jakości mąki.

W toku obrad wysunięty został wniosek, aby **do odpowiedzialności za zły wypiek chleba pociągano nie tylko właścicieli piekarń, ale i odpowiedzialnych pracowników, którzy mają obowiązek przestrzegania ustalonej receptury wypieku.**

Dotychczasowy sposób rozdzielania chleba, zmuszający konsumenta do **wykupywania kilkudniowych przydziałów chleba, winien być zarzucony,** chleb taki bowiem jest przeważnie niejadalny z powodu wyschnięcia.

W wyniku konferencji ustalono, że akcja ma objąć miasta: Warszawę, Łódź, Kraków, Katowice, Gdańsk, Wrocław i Lublin. Rozważana jest sprawa udziału czynnika społecznego oraz przedstawicieli organów sanitarnych.

W najbliższym czasie należy oczekiwać wydania odpowiednich przepisów regulujących sprawy racjonalnego wypieku i rozdzielnictwa chleba.

Wiele hałasu o nic
czyli „premier" Arciszewski nie uznaje „premiera" Bora-Komorowskiego ani „prezydenta" Zaleskiego

LONDYN. (obsł. wł.). Politycy emigracyjni zajmują się w dalszym ciągu tworzeniem nowych „rządów". Konflikt Arciszewskiego z Pragierem przeistoczył się z kolei w konflikt dotychczasowego „premiera" z sanacją. W środę w godzinach wieczornych utworzono nowy „rząd emigracyjny", na którego czele stanął Bor-Komorowski (!). Do tego rządu wchodzą „ministrowie" z poprzedniego „gabinetu", z wyjątkiem Arciszewskiego i Kwapińskiego.

Sanacja czyni nadal starania, by do nowego „rządu" przyciągnąć Pragiera i Tomaszewskiego, którzy niedawno zostali usunięci przez Arciszewskiego za „nielojalność" i poparcie Zaleskiego zamiast właśnie Arciszewskiego. B. „premier" jest, oczywiście, niezadowolony z takiego rozwoju wypadków i z wierną mu jeszcze grupką „socjalistów" nie uznaje obecnego „rządu" za legalny.

Arciszewski twierdzi, że nie podał się do dymisji, gdyż nie miał jej komu złożyć. W ten sposób komedia polityczna na emigracji londyńskiej przybrała nową formę w postaci dwóch zwalczających się „rządów" i „prezydenta", którego nie uznaje ani rząd brytyjski, ani grupa Arciszewskiego.

Święto 22 lipca
w stolicy

W sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej odbyło się zebranie Komitetu Obywatelskiego obchodu trzeciej rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN.

Główna uroczystość święta 22 lipca odbędzie się na Placu Zwycięstwa, gdzie po Mszy Św. wręczone zostaną sztandary ufundowane przez ludność Warszawy i wojew. warszawskiego dla 1. Warsz. Dywizji im. T. Kościuszki.

We wszystkich dzielnicach Warszawy w parkach, ogrodach odbędą się zabawy ludowe. Na placach publicznych wyświetlane będą filmy. W teatrach i kinach, odbędą się specjalne przedstawienia.

Udział zagranicznych agentów
w spisku antyrepublikańskim we Francji
Dalsze aresztowania w Paryżu

PARYŻ. (PAP). — W czwartek stwierdzono urzędowo w Paryżu, że w czasie rewizji w domu hr. de Merwelce, poszukiwanego za udział w spisku antyrepublikańskim, policja znalazła listę zagranicznych agentów zamieszanych w spisek. Na liście figuruje pewna ilość agentów z Londynu. Większość cudzoziemców, wciągniętych do spisku znajduje się już obecnie poza granicami Francji.

Policja dokonała szeregu aresztowań wśród czołowych osobistości Francji. Między in. aresztowano gen. Mersona, b. francuskiego attaché wojskowego w Sztokholmie i Belgradzie.

W czasie rewizji u Lerata znaleziono plakaty z wydrukowanymi rozporządzeniami i blankiety z nadpisem „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych" oraz 10 tys. obligacji, płatnych na okaziciela od pierwszego dnia powstania.

PARYŻ. (PAP). — Francuski zarząd okupacyjny w Nadrenii zaprzeczył krążącym za granicą pogłoskom, jakoby francuskie siły okupacyjne brały udział w spisku.

Czy unifikacja
stref zachodnich?

PARYŻ. (API). Rzecznik francuskiego MSZ zaprzeczył, jakoby Bevin i Bidault omawiali w czasie pobytu Bevina w Paryżu unifikację francuskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Uroczyste przyjęcie ORP »Błyskawica«
w Gdyni

4 bm. zawinął do portu w Gdyni okręt R.P. „Błyskawica". Powrót „Błyskawicy" jest wynikiem prawie 4-miesięcznych pertraktacji, prowadzonych w Londynie przez misję Min. Obrony Narodowej, a mających na celu rewindykację jednostek oddziału Polskiej Marynarki Wojennej, który był pod rozkazami admiralicji brytyjskiej w ubiegłej wojnie.

O godzinie 6,30 rano statek wpłynął na redę, o godz. zaś 8-mej zawinął do wojennego portu na Oksywiu, witany przez kompanię honorową z orkiestrą, Kontradmirała Steyera i komandora Urbanowicza oraz tłumy społeczeństwa witając okręt radosnymi okrzykami. Po złożeniu przez załogę okrętu meldunku, kontradmirał przywitał się z załogą wygłaszając krótkie przemówienie.

O.R.P. „Błyskawica" jest jednym z okrętów, które w 1939 r. przedostały się do Anglii i przez 5 i pół lat walczyły obok jednostek brytyjskich w obronie Anglii.

Z wielu bohaterskich okrętów powraca do kraju tylko jeden: ORP „Błyskawica". Taki jest bilans walk Polskiej Marynarki Wojennej z flotą niemiecką u wybrzeży W. Brytanii.

350 mil. dol. pożyczki
i 28 statków „Liberty"
dla Włoch

WASZYNGTON (PAP). Dep. Stanu opublikował tekst umowy, zawartej między Włochami i St. Zjednoczonymi w sprawie przyznania Włochom pomocy pounrrowskiej, w ramach ogólnego programu dla Europy, w wysokości 350 mil. dolarów.

WASZYNGTON (SAP). Senat przesłał do Izby Reprezentantów ustawę, upoważniającą do zwrotu Włochom aktywów wartości 15 milionów dolarów i przekazania im 28 statków typu „Liberty".

Memorandum
Agencji Żydowskiej do ONZ

JEROZOLIMA. — Przewodniczący Agencji Żydowskiej, Ben Gurion, przedłożył Komisji Specjalnej ONZ memorandum w którym domaga się proklamowania w Palestynie państwa żydowskiego. Ben Gurion wypowiedział się przeciwko wszelkim formom państwa dwunarodowościowego w Palestynie jak również przeciwko pozostawieniu mandatu nad Palestyną W. Brytanii lub oddaniu go ONZ.

PRZEGLĄD PRASY

Po co psuć ludziom krew?

Pod takim tytułem zamieścił wczorajszy „Głos Ludu" artykuł, w którym pisze:

„Dnia 1 b. m. weszła w życie nowa taryfa kolejowa. Zwyżkę taryf w ruchu pasażerskim zapowiedział Rząd jeszcze w czasie poprzedniego posiedzenia Sejmu. Ale zapowiedział zarazem, że świat pracy nie będzie obciążony kosztami tej zwyżki.

Tow. Minc przemawiając w Sejmie dnia 30 maja na temat taryf oświadczył dosłownie:

„Uchwała Rządu przewiduje podniesienie taryf pasażerskich z dniem 1 lipca, ale z następującymi zastrzeżeniami: Nie będą zmienione opłaty za dojazd do pracy, opłaty za przejazdy ludzi pracy na urlopy".

Zdaje się, że to było najzupełniej wyraźne. A tymczasem — jak to wygląda w praktyce?

Podwyżkę taryf wprowadzono od 1 lipca. Rzeczywiście — w aktach Ministerstwa Komunikacji istnieją przepisy, pozostawiające bez zmiany dotychczasowe ceny biletów za dojazd do pracy dla pracowników przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Ale w terenie nikt o tym nie wie. Absolutnie nikt. I w rezultacie dochodzi do całego szeregu konfliktów, tarć, nieporozumień.

Przecież takie przepisy, przepisy dotyczące dziesiątek tysięcy ludzi pracy należało opublikować jak najszerzej. Należało opublikować w gazetach, należało rozplakatować na wszystkich dworcach, wszystkich stacjach kolejowych, nawet — w większych warsztatach pracy, zwłaszcza tam, gdzie wiadomo, że poważny odsetek załogi składa się z ludzi dojeżdżających.

Niczego podobnego nie zrobiono. Nawet władze kolejowe nie bardzo wiedziały komu i jakie przysługują ulgi. My sami, chcąc wyjaśnić sprawę, musieliśmy kołatać aż w Ministerstwie, by dowiedzieć się, że z poprzednich stawek cen korzystają również pracownicy samorządu. Nie każdy może iść aż do Ministerstwa. I w rezultacie — niejeden zapłacił to, od czego zgodnie z intencją Rządu, ze słuszną intencją Rządu, powinien być zwolniony.

Sprawa wyjaśni się. Sądzimy, że i Ministerstwo postara się chociaż obecnie o możliwie szerokie spopularyzowanie swych instrukcji.

Jest i druga strona medalu. Oto w departamentach okrojono zapowiedź tow. Minca. Odmówiono prawa korzystania z dotychczasowych stawek pracownikom spółdzielczości i przedsiębiorstw prywatnych. Dlaczego odmówiono go spółdzielczości? Nie wszystkie spółdzielnie opłacają bardzo dobrze swych pracowników, nie wszystkie zakłady państwowe opłacają ich bardzo źle. Trudno odgadnąć sens tego zarządzenia, dającego w efekcie kolei korzyść niedużą, natomiast napsutej krwi — bardzo dużo".

Słuszny ten artykuł poparty został oświadczeniem przew KCZZ Witaszewskiego. Powiedział on:

„Już w tej chwili zostały w pełni utrzymane stawki ulgowe dla pracowników sektora państwowego i samorządowego. Należy o tym poinformować jak najszerzej wszystkich zainteresowanych".

„Istnieje jednak jeszcze pewna różnica zdań pomiędzy związkami zawodowymi a Ministerstwem Komunikacji na temat cen tych biletów dla pracowników sektora spółdzielczego i zakładów należących do inicjatywy prywatnej. My, związkowcy, stoimy na stanowisku, że i ci pracownicy powinni płacić ceny dotychczasowe. Ministerstwo Komunikacji chciałoby te ceny zmienić. W tej sprawie toczą się już rozmowy w Ministerstwie Komunikacji i w Centralnym Urzędzie Planowania. Jestem przekonany, że i te różnice uda się uregulować pomyślnie".

ZE ŚWIATA

UNIA CELNA MIĘDZY BELGIĄ HOLANDIĄ I LUKSEMBURGIEM

BRUKSELA. — Belgijska Izba Deputowanych ratyfikowała umowę o unii celnej między Belgią, Holandią i Luksemburgiem. Przeciwko ratyfikacji umowy głosowało 21 posłów za — 135 posłów.

Luksemburg również ratyfikował już umowę.

NOWY PREZES ZGROMADZENIA NARODOWEGO

BUDAPESZT. — Prezesem węgierskiego Zgromadzenia Narodowego wybrany został Arpad Szabo na miejsce Beli Varga, który zbiegł z Węgier i schronił się w jednym z klasztorów austriackich.

WSPÓLNY FRONT WYBORCZY NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. — Sekretarz gen. węgierskiej partii komunistycznej Rakosi zaznaczył, że propozycja partii komunistycznej w sprawie bloku wyborczego partii koalicyjnych, spotkała się z przychylnym przyjęciem ze strony trzech pozostałych partii koalicji rządowej.

Oświadczenie Rakosi'ego znalazło potwierdzenie w wypowiedzi przywódcy węgierskiej partii socjaldemokratycznej Szakasica, który podkreślił, że obie partie robotnicze pragną pójść do wyborów wspólnie z pozostałymi partiami narodowego frontu niepodległościowego, by zapobiec rozdrobnieniu sił demokratycznych.

NOWY MINISTER SPR. ZAGRANICZNYCH INDONEZJI

DŻOGDŻAKARTA. — Ministrem spraw zagranicznych Indonezji w nowym rządzie koalicyjnym został mianowany Hadżi Agoes Salem, dotychczasowy wiceminister tego resortu.

INCYDENT W KOPENHADZE

KOPENHAGA. — Mieszkańcy Kopenhagi pobili kilku członków załogi statku amerykańskiego, którzy sprofanowali pomnik wzniesiony ku czci ofiar okupacji niemieckiej, zabierając złożone pod nim kwiaty dla swych dziewcząt.

NIEMCY ZATOPILI 14 MIL. TONAŻU SOJUSZNICZEGO

LONDYN. — W czasie drugiej wojny światowej niemieckie łodzie podwodne zatopiły 14.573 tys. ton handlowych statków alianckich. W czasie pierwszej wojny światowej tonaż stracony przez aliantów wyniósł 11.135 tys. ton.

USTAWA W SPRAWIE INDII W IZBIE GMIN

LONDYN. — Premier Attlee przedłożył 4 b. m. Izbie Gmin ustawę w sprawie podziału Indii na 2 niezależne dominia Hindustanu i Pakistanu. Ustawa poddana będzie dyskusji w przyszły czwartek podczas drugiego czytania.

HURAGAN ZNISZCZYŁ WARSZAWĘ W ST. ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK. — W nocy z czwartku na piątek szalał nad północną Dakotą (St. Zjednoczone) oraz nad południową Manitobą (Kanada) huragan. W Warszawie, małym mieście w północnej Dakocie, prawie wszystkie domy zostały zniesione z powierzchni ziemi.

PROTEST LLOPISA DO ONZ

NOWY JORK. — Premier hiszpańsko-republikańskiego rządu emigracyjnego, Llopis, wysłał list protestacyjny do ONZ, twierdząc, że referendum jakie ma się odbyć w Hiszpanii w przyszłą niedzielę w sprawie projektowanego przez Franco nowego prawa sukcesyjnego, jest oszustwem na wielką skalę. Referendum stworzyć ma iluzję przywrócenia systemu demokratycznego w Hiszpanii. W istocie jednak nic się nie zmieni.

GUIDO SCHMIDT BYŁ HITLEROWCEM

WIEDEŃ. — Specjalna komisja denazyfikacyjna uznała, że b. austriacki minister spraw zagranicznych, Guido Schmidt, uniewinniony niedawno z zarzutu zdrady stanu, był kolaboracjonistą i hitlerowcem.

Z sali sejmowej

Migawki i niedyskrecje

Ostatni dzień sesji budżetowej minął na ogół spokojnie a nawet chwilami — wesoło.

Do czego niewątpliwie przyczyniła się perspektywa zasłużonych wakacji poselskich oraz — niewiarygodne ale prawdziwe! — opozycja.

*

Wicemarsz. Barcikowski, nawiązując do „protokularnego" przemówienia posła Nadobnika (PSL), pyta:

„Czy Izba zgadza się na uzupełnienie protokołu z poprzedniego posiedzenia?"

Na to pos. Chorążyna (PSL), pełna wczoraj werwy, wykrzykuje z miejsca:

„Tak, tak, Izba zgadza się!"

„Zgadza się? — powtarza wicemarsz. Barcikowski bez cienia... niedowierzania.— No to przystępujemy do głosowania".

*

Przez pomyłkę, nie pozbawioną mimowolnej ironii, wicemarsz. Barcikowski poddał pod głosowanie — poza istotnie zgłoszonymi przez PSL poprawkami do ustawy o pełnomocnictwach dla rządu na okres wakacji parlamentarnych — jeszcze dodatkową poprawkę.

Najkapitalniejsze, że za tą nie zgłoszoną przez nich poprawką, za tą nie istniejącą w ogóle poprawką — posłowie PSL solidarnie głosowali...

*

„Ją bronię powagi parlamentu: autorytetu Marszałka Sejmu" — zagrzmiała w pewnej chwili z trybuny sejmowej posł. Chorążyna.

Na ławach lewicy buchnął wysoki płomień... śmiechu.

Płomień przerzucił się błyskawicznie na wszystkie ławy, objął całą Izbę, nie wyłączając Marszałka Sejmu i... posłów PSL.

*

Pos. Wójcicki (PSL) wygłosił w związku z wnioskiem o wyjęcie osób cywilnych spod kompetencji sądów wojskowych — przemówienie niemal równie patetyczne jak posł. Chorążyna.

Pos. Wójcicki uważał swoje przemówienie za sensacyjne.

I oczekiwał, że z ław lewicy padać będą częste, gniewne, burzliwe okrzyki.

Słowem: pos. Wójcicki pragnął, aby mu przeszkadzano.

Pos. Wójcicki zeszedł z trybuny z widocznym na twarzy uczuciem... niedosytu.

Ani razu mu nie przerwano.

*

Jak widać, nie można mimo wszystko pomawiać posłów PSL o brak woli.

SŁAW.

Jędrzejowska wygrywa w półfinale
Kramer zwycięzcą turnieju

LONDYN. (API). — W tenisowych rozgrywkach półfinałowych panów A. J. Mottram (Anglia) pokonał Ign. Tłoczyńskiego (Polska)) w stosunku 6 : 2.

W rozgrywkach półfinałowych pań Jadwiga Jędrzejowska (Polska) pokonała J. David (Anglia) w stosunku 7 : 5, 6 :0. M. W. Blair (Anglia) pokonała H. Doltchell (Austria) w stosunku 7 : 5, 6 : 4.

LONDYN. (SAP). — W finale wimbledońskiego turnieju tennisowego Kramer (USA) pokonał Browna (USA) 6 : 1, 6 :3, 6 : 2.

KTO LEPIEJ ZAOPATRZY RYNEK

w artykuły masowego spożycia

PCH czy przemysł prywatny

Kilka dni temu pisaliśmy o zmianie zakresu działalności Państwowej Centrali Handlowej. W związku z reorganizacją tej instytucji odbył się 4 bm. w Warszawie zjazd dyrektorów wojewódzkich i rejonowych oddziałów PCH w kraju. Referaty wygłosili m. in. nacz. dyr. PCH Buschke o zasadach reorganizacji i nowym schemacie strukturalnym instytucji oraz dyr. Panasiuk o zadaniach Wydz. Handlowego.

Na zjeździe poddano krytyce działalność niektórych oddziałów i nakreślono zadania jakie stoją obecnie przed PCH.

PCH — BEZ TEKSTYLIÓW

Zgodnie z zarządzeniem Min. Przemysłu dział handlu hurtowego artykułami tekstylnymi PCH został przekazany Centrali Tekstylnej, która przejęła wszystkie składnice materiałów włókienniczych prowadzone przez Centralę Handlową. PCH zamienia się więc, po wyeliminowaniu sprzedaży tekstyliów, w hurtownię branżową ziemiopłodów, artykułów spożywczych, warzywnych i nabiałowych.

Najbliższe zadania, jakie w związku z tym obecnie staną przed PCH, to przede wszystkim szybka organizacja sprawnie działających biur skupu i sprzedaży artykułów rolnych. Następnie objęcie od 15 bm. całkowitej dystrybucji cukru komercyjnego dla rynku prywatnego. („Społem" natomiast będzie zaopatrywać w cukier tylko swoje spółdzielnie). Wreszcie przejęcie w lipcu br. 6 central zbytu przemysłu spożywczego tj. central: przem. fermentacyjnego, konserwowego, drożdżowego, namiastek kawowych, cukrowniczego, olejarskiego i przetworów ziemniaczanych.

Centralne zarządy wymienionych przemysłów stawiają całą swą produkcję do dystrybucji PCH, zaś Centrale zbytu przy poszczególnych zjednoczeniach będą przekształcone w biura sprzedaży podległe PCH. Handel artykułami monopolu spirytusowego, tytoniowego, solnego i zapałczanego leży również w zakresie Centrali Handlowej.

RYNEK SPOŻYWCZY NASYCONY

Oprócz skupu ziemiopłodów PCH prowadzić będzie skup produktów zwierzęcych. Do tego celu służyć będą PCH własne punkty skupu i sprzedaży oraz sieć specjalnych agentów.

W dyskusji, która rozwinęła się nad dyrektywami przekazanymi oddziałom przez dyrekcję PCH poruszono zagadnienie przekwalifikowania aparatu PCH i dostosowania go do nowych potrzeb instytucji. Ponadto omawiana była sprawa podniesienia branżowego oddziałów. Powinny one być zaopatrzone we wszystkie towary potrzebne dla sklepów detalicznych branży spożywczo-kolonialnej, tj. w towary masowego spożycia, konsumowane przez szerokie warstwy ludności.

— Trzeba pamiętać o tym — dodał dyr. Panasiuk — organizując PCH na nowych podstawach, że artykuły spożywcze przemysłu państwowego, osiągnęły w 100 procentach nasycenie rynku. Przeciwnie niż to się dzieje w dziedzinie innych wyrobów przemysłu państwowego, których brak daje się jeszcze odczuwać.

Na odcinku artykułów spożywczych obok przemysłu państwowego pracuje dobrze i rozwija się przemysł prywatny, który może z powodzeniem konkurować z produkcją państwową. Dlatego też oddziały PCH będą musiały dołożyć wiele starań i wysiłków, aby konkurencji tej sprostać.

(ig).

Cudze chwalicie swego nie znacie, sami nie wiecie, że posiadacie...

„KRAJ"

WIELKI MAGAZYN ILUSTRACJI I FOTOGRAFII

Cena egz. 25.- zł

K 5783-1

Wybory do Rad Zakładowych

Zarządzenie Min. Pracy i Opieki Społecznej

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 45 ukazało się rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społ. o regulaminie wyborów do Rady Zakładowej i wyborów delegatów.

Zgodnie z nowym regulaminem wybory do Rady Zakładowej zarządza OKZZ na wniosek odnośnego Oddziału Związku Zawodowego. OKZZ ustala datę wyborów i akceptuje zgłoszonych w zakładach pracy kandydatów do Komisji Wyborczej. Najdalej w trzy tygodnie od chwili powołania Komisji Wyborczej winny się odbyć wybory.

Jak z powyższego wynika wybory inicjuje czynnik związkowy, a nie państwowy (Inspektorat Pracy), jak to było poprzednio.

Żarówki na wolny rynek

w cenie 113 — 154 zł.

Potrzeby rynku wolnego nie są jeszcze w zupełności zaspokojone. Nastąpi to w trzecim i czwartym kwartale tego roku. Natomiast zostały zaopatrzone w żarówki instytucje państwowe, przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, instytucje użyteczności publicznej, charytatywne, związki zawodowe i t. p.

W najbliższym czasie ma otrzymać wolny rynek pewne ilości żarówek niskowattowych (15, 25, 40 watt). Cena w sprzedaży detalicznej żarówek wynosi dla 15 i 25 watt — 113 zł., dla 40 wattowych natomiast 154 zł. Pobieranie wyższych cen będzie ścigane.

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrycznego celem kontroli, przesyła Komisji Specjalnej spis sklepów, którym rozdzielono żarówki.

Eliminacje w Warszawie

na konkurs muzyczny w Genewie

W Międzynarodowym Konkursie Muzycznym, który odbędzie się w Genewie, wezmą udział i polscy artyści. Centralne Biuro Koncertowe, ul. Zgoda 15, organizuje w Warszawie, w dn. 23—26 bm. Ogólnopolski Konkurs Eliminacyjny. Laureaci tego konkursu uczestniczyć będą w konkurencjach genewskich.

Informacje w sekretariacie Centr. Biura Koncertowego. (wr)

Proces trzech renegatów i prowokatorów

sprawców licznych aresztowań i egzekucji

W Katowicach przed Sądem Okręgowym od szeregu dni toczy się, skupiając uwagę opinii publicznej, proces trzech prowokatorów, którzy w latach okupacji, jako konfidenci, wydali w ręce gestapo setki konspiracyjnych działaczy wolnościowych.

Trzem renegatom: Ulczokowi, Grolikowi i Kampertowi akt oskarżenia zarzuca podjętą tuż po wkroczeniu Niemców działalność dywersyjno-prowokacyjną.

W r. 1940 Grolik wydał w ręce gestapo 450 członków organizacji podziemnej. Drugie masowe aresztowania za sprawę perfidnych zbrodniarzy, którzy wkradali się w szeregi i zaufanie organizacji podziemnych, nastąpiły w r. 1944, aresztowano wówczas ponad 600 członków AK. Trzecia wreszcie przeprowadzona na wielką skalę prowokacja oskarżonych miała miejsce podczas improwizowanego napadu na więzienie w Mysłowicach. W zastawioną wówczas zasadzkę wpadła i zginęła wraz z dowódcą przeprowadzającym tę akcję 40-osobowa grupa żołnierzy AK.

W październiku 1944 r., wkradłszy się w szeregi Armii Ludowej, prowokatorzy zadenuncjowali Katowicki Komitet Polskiej Partii Robotniczej. Ich sprawą niewątpliwie, jak to wykazuje przewód sądowy, są rozliczne aresztowania w rybnickim, bielskim i cieszyńskim z reguły kończące się rozstrzelaniem lub zesłaniem do obozów koncentracyjnych.

KIM SĄ OSKARŻENI?

Oskarżony Grolik (zaszyfrowany w kartotece gestapo jako nr. 18) „działalność" rozpoczął jeszcze w latach 1927—30, wydając wówczas w ręce policji działaczy komunistycznego związku młodzieży. Czynny w organizacji sanacyjnej po wkroczeniu Niemców do nich z kolei przenosi się na służbę. Jego kompani i towarzysze z ławy oskarżonych Kampert (nr. kartoteki gestapo — 58) i Ulczok (nr. rej. g-po GV 18) — to pierwszy z nich prezes sanacyjnego Związku Rezerwistów, drugi to urzędnik z chorzowskiego Zarządu Miasta. Wszyscy trzej — ludzie młodzi lat ok. 35.

W składanych przed Trybunałem zeznaniach plączą się i gubią, nie mogąc wybrnąć ze steku kłamstw lub też pogrążając się wzajemnie, by zepchnąć winę na współoskarżonych.

KOROWÓD ŚWIADKÓW

Korowód świadków, którzy dotychczas przewinęli się przed stołem sędziowskim, bezapelacyjnie ustalił i stwierdził ponad wszelką wątpliwość okoliczności i szczegóły zbrodni trzech zdrajców. Z zeznań świadków wynika, że zarówno na Grolika, jak i na Ulczoka wydane już były przez podziemne organizacje wyroki śmierci.

Listy i grypsy, wysyłane z więzień i obozów koncentracyjnych, do rodzin przez ofiary prowokacji, wyraźnie wskazywały na oskarżonych, jako na sprawców denuncjacji.

Przed Trybunałem złożyli również m. in. obciążające oskarżonych zeznania b. szef okręgu śląskiego AK płk. „Walter" Janke i płk. „Toruń" nazw. Słaboszewski.

Proces trzech konfidentów odsłonił cały bezmiar bagna renegacji prowokatorstwa i zdrady, w jakie stoczyli się oskarżeni, mający jeszcze czelność mienienia się Polakami i „konspiracyjnymi działaczami".

Proces ten odsłania również tragiczne kulisy ruchu wolnościowego na Śląsku i okoliczności, w których winy trzech zbrodniczych jednostek setki ofiarnych i wartościowych bojowników poniosło śmierć.

Mimo, że toczący się proces nie wkroczył jeszcze w stadium końcowe, mimo, że głosu nie zabierała jeszcze obrona, ani oskarżeni — nad salą sądową unosi się już powiew śmierci.

J. R.

Dwa morderstwa i rabunek

Bandyta stanie przed Sądem Doraźnym

4 lutego b. r. Milicja Obywatelska zatrzymała w Nasielsku groźnego bandytę, grasującego na terenie powiatu pułtuskiego, niejakiego Sylwestra Kostewicza.

Przeprowadzone śledztwo ujawniło szereg dokonanych przez Kostewicza napadów. Najgroźniejszy napad, połączony z zabójstwem dwojga ludzi, dokonany był 10 listopada 46 r.

W dniu tym Kostewicz udał się do wsi Ludwikowo Dębskie w pow. pułtuskim do mieszkania Henryki Kopki, w którym w tym czasie przebywał jej narzeczony, Marian Suska.

Rozwścieczony widokiem obcego mężczyzny w mieszkaniu swej „znajomej" Kostewicz kazał Susce napić się wódki i następnie strzelił do niego z karabinu, trafiając go w pierś.

Następnie Kostewicz krzyknął do Henryki Kopki „rozbieraj się". Henryka, nie chcąc wykonać rozkazu, zaczęła się szamotać z bandytą. W trakcie bójki Kostewicz strzelił kobiecie w głowę, kładąc ją trupem na miejscu.

Po zabójstwie Kostewicz przystąpił do rabunku. Bandyta zabrał Susce buty, kożuch i czapkę, a nieżyjącej Henryce Kopce — żakiet damski i wełniane rękawiczki.

Oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc się, że strzelał „niechcący".

Sprawa Kostewicza znalazła się na wokandzie Sądu Doraźnego w Warszawie. (cz)

2 miliony grzywny - na paskarza krakowskiego

Nowa grupa skierowana do obozu pracy

Rejestr grzechów Czesława Przewłockiego właściciela Domu Mody w Krakowie, Filarecka 2 był wczoraj rozpatrywany przez Komplet Orzekający Komisji Specjalnej. Jak wykazało dochodzenie Przewłocki pobierał nie tylko wyższe ceny za towary wolnorynkowe ale również za reglamentowane. Następnie stwierdzono, że ukrywał lepsze gatunki towarów przeznaczonych do rozdziału kartkowego sprzedając je z wolnej ręki i wreszcie nie wydawał rachunków na sprzedane towary. Ze względu na rozmiary szkodnictwa, jakiego dopuszczał się Przewłocki, Komplet Orzekający wymierzył mu karę grzywny w wysokości 2.000.000 zł.

DO OBOZU

Decyzją tegoż kompletu Kom. Specjalnej skierowani zostali do obozu pracy następujący szkodnicy, spekulanci, szabrownicy i złodzieje grosza publicznego:

Januszkiewicz Włodzimierz — Kier. Adm. Handl. P. C. H. w Białej, zam. przy ul. Piłsudskiego 52 — na okres 2 lat oraz Pyłek Bronisław — urzędnik P. C. H. w Białej zam. w Pietrzykowicach pow. Żywiec — na okres 12 miesięcy. Obydwaj za pobieranie od kupców 10 proc. prowizji od sumy wystawionych rachunków.

Poza tym Popiel Józef — urzędnik P. C. H w Sosnowcu zainkasował 1 rok obozu za bezprawną sprzedaż wprost z konwojowanego przez siebie samochodu, na własny rachunek kuponu materiału (100 proc. wełny). Następnie po roku obozu otrzymali Bukowski Mamert z Rembertowa ul. Fortową 4 i Górke Władysław — właściciel sklepu masarsko-rzeźnickiego, zamieszkały w Świnoujściu ul. Bol. Limanowskiego 39, obydwaj za nielegalny wywóz 2 samochodów z terenów Ziem Odzyskanych.

Wreszcie na 2 lata skierowano do obozu pracy Rogackiego vel Zborowskiego Arkadiusza urzędnika F-my „Hanzag" w Krakowie zam. przy ul. Lea 14, Reicha Mariana właśc. fabryki w Krakowie ul. Batorego 15 i Sudolskiego Stanisława — właściciela pracowni kapsli Warszawa, Al. Sikorskiego 25 na okres roku. Wszyscy za współudział w łańcuszkowym handlu korkiem sprowadzanym na teren Polski zza granicy.

ZA SPEKULACJĄ ARTYKUŁAMI PIERWSZEJ POTRZEBY

Za spekulację artykułami pierwszej potrzeby trafili do obozu: Gajda Stanisław — kupiec z Gdańska-Wrzeszcza, ul. Grunwaldzka 25, który pobierał nadmierne ceny za tłuszcze, Wywigacz Kazimiera — właścicielka sklepu w Szczytnie, ul. 1 Maja 17 — za pobieranie spekulacyjnych cen za wyroby monopolowe i uprawianie handlu papierosami niemonopolowego pochodzenia oraz Musiał Antonina — ekspedientka w Katowicach, ul. Mikołaja Reja 6 za ukrywanie zapałek w celach spekulacyjnych.

Ostatnia grupa została skierowana do obozu za nielegalny garbunek i handel skórami, za pędzenie i handel samogonem, za szaber i dewastację przydzielonego majątku rolnego na Ziemiach Odzyskanych. Są to m. in. Bulczak Franciszek z Gdyni, ul. Różewska 61-2, Zrajkowska Anastazja Białystok, ul. Polna 28, Ciechanowicz Antoni z Czarnej Wsi, ul. Ogrodowa 9, Milewska Helena z Żywego pow. Węgorzewo, Michałowski Józef z Wąsówki, pow. Węgorzewo, Markowski Stanisław z Olszewa, pow. Węgorzewo, Waloch Antoni z Żórawin, pow. Lębork, Markowski Feliks z Trzestyna, pow. Szczecin, Rymkiewicz Tadeusz z Rędzin pow. Szczecin, Paszkowski Ignacy ze Smerdnicy, pow. Gryfin, Hryncewicz Czesław z Moczar, pow. Mrągowo, Sypniewski Józef z Moczar pow. Mrągowo, Kwiatkowski Jan, z Moczar, pow. Mrągowo, Chomiuk Ludwik z Radczy, pow. Radzyń, Aponik Jan z Muszyńca i inni. (ig)

Podpalił stodołę

własnego ojca

W maju br. funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej aresztowali mieszkańca wsi Kozły, pow. Radzymińskiego — Stanisława Rakowskiego pod zarzutem podpalenia ojcowskiej stodoły.

Przeprowadzone śledztwo wykazało fakty następujące:

11-go maja 1947 r. Stanisław Rakowski wrócił pijany do domu, gdzie wszczął awanturę ze swym bratem Tadeuszem. Za Tadeuszem Rakowskim ujęła się Aleksandra Rakowska matka braci. Podczas tej awantury Rakowski wybiegł na podwórze i podpalił stodołę.

Pożar spostrzeżono zbyt późno. Ogień strawił stodołę i znajdujące się w pobliżu materiały budowlane.

Przesłuchany w czasie śledztwa, Stanisław Rakowski przyznał się do podpalenia stodoły i wyjaśnił, że uczynił to dlatego, że matka wyrzucała go z domu i nie pozwalała mu na... ożenek.

Podpalacz stanie przed Sądem Doraźnym. (cz).

KONFERENCJA KRAJOWA

»Poalej-Sjon« lewicay

W Warszawie odbyła się nadzwyczajna konferencja krajowa Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon" lewicy z udziałem 120 delegatów z 50 miast.

Obecni byli: wicemarszałek Wacław Barcikowski, przedstawiciel premiera wicemin. Henryk Jabłoński oraz przedstawiciele polskich partii politycznych i organizacji społecznych.

Konferencja podkreśliła konieczność wzmożenia czujności i gotowości bojowej świata pracy w związku z ofensywą międzynarodowego kapitału oraz wezwała masy żydowskie w Polsce i na całym świecie do walki z siłami reakcyjnymi i imperialistycznymi o wyzwolenie społeczne i narodowe.

K 5880-1

...Ustawa emigracyjna U. S. A. z r. 1924 stosuje wyraźny podział na rasy pożądane i niepożądane. Do pierwszych należą nordycy... do drugiej Słowianie, Żydzi, rasy łacińskie i mongolskie...

patrz artykuł Jana M Nowaka „ŻYCIE w U. S. A." w 27/136/numerze tygodnika

»Odrodzenie«

Pogoda bez zmian

W zachodnich dzielnicach Polski w dalszym ciągu panuje temperatura wahająca się ok. 20 st. Celsjusza. Nad morzem jest stosunkowo cieplej, gdzie ciepłota dochodzi od 25 — 27 st.

W Warszawie w dn. 4 b. m. zanotowano o godz. 14-ej 29 st. ciepła.

Na dalsze dni PIHM zapowiedział pogodę bez zmian t. zn. chłodniejszą temperaturę na zachodzie, a upał zbliżający się do 30 st. w dzielnicach centralnych.

Jerzy Lipiński 41)

SPOTKAMY WAS O ŚWICIE

Łuczyński, korzystając z zaproszenia, składa wizytę panom Jachimeckim w ich mieszkaniu w Huntley pod Edynburgiem.

W czasie rozmowy, gdy temat schodzi na marynarzy, Łuczyński usiłuje rozwiać panujące powszechnie przesądy, dotyczące opinii marynarzy i stara się wystawić ich w prawdziwym świetle, czym zaciekawia Krystynę.

— Niestety. I nie ma powodu do zdziwienia. W głąb kraju wiadomości o morzu dochodziły w bardzo romantycznej i niezwykłej formie... Winę ponosi tu literatura, piosenki a może przede wszystkim filmy, które przedstawiają często marynarza, jako człowieka, dla którego morze było pewnego rodzaju ucieczką przed społeczeństwem, ludźmi, czy nawet prawem.

— Marynarzom przypisuje się brutalność, siłę i awanturniczość, a nierzadko, uśmiechnął się, kobiety sądzą, że marynarz to Sinobrody, mający czterdzieści żon i setkę romantycznych przygód i awanturek miłosnych...

— Oczywiście ludzie, stworzywszy sobie taki obraz — kontynuował po chwili milczenia — odnoszą się do marynarzy z nieufnością i niedowierzaniem, a gdy spotkają młodego człowieka w granatowym mundurze, idącego o własnych siłach, mówiącego normalnym i zrozumiałym językiem i niezdradzającego najmniejszej ochoty do bójki, nie dają wiary.

— Istotnie, panie poruczniku — potwierdziła Jachimecka — pamiętam doskonale, że zanim przyjechałam do Anglii — w Polsce mieszkałam w Lublinie — taki właśnie miałam obraz marynarza...

— Myślałam — rzekła Krystyna — że marynarz, przyzwyczajony do kołysania się na morzu, po ziemi chodzi też kołysząc się...

— Jak kaczka — żartował Jerzy.

— Przypomnij sobie — odparła Krystyna — w ilu książkach chód marynarza przedstawiany jest w tej formie!

Łuczyński ciągnął dalej:

— Wiele czasu upłynie zanim poglądy te ulegną zmianie. Narody morskie już dziś zrewidowały swe poglądy i sądy o morzu. Patrzy się na morze, jako na sieć dróg wygodnych i tanich, na statki, jako na konstrukcję metalową, posiadającą zdolność poruszania się z pewną szybkością, a służącą do przewożenia surowców, czy też produktów pracy, na marynarza w końcu, jak na człowieka strzegącego i prowadzącego statek.

Wydaje mi się jednak, że legenda o morzu pozostanie, legenda piękna i romantyczna o sztormach i zmaganiach z nimi, legenda o morzu spokojnym i cichym, o tęsknotach i niepokojach, o przestrzeniach dalekich i otwartych, o przestrzeniach, które nie mają kresu poznania i tajemnicy. I morze pozostanie na zawsze haszyszem dla ludzi, którzy pragną wyżycia i próby swych sił z żywiołem...

Łuczyński zamilkł, po czym spokojnie dokończył:

— Dziś coraz rzadziej do bezpośredniej próby dochodzi. Statki nowoczesne zamiast żagli posiadają maszyny, do próby tej więc nigdy nie stwarzają okazji. Nigdy, lub — bardzo rzadko.

— Dlaczego? — Spytała półgłosem Krystyna.

— Jedynym motorem żaglowca był wiatr. Statek tym samym był całkowicie zdany na łaskę wiatru i pogody. Oczywiście, zrozumiałe jest, że dla osiągnięcia lepszej szybkości przy słabym wietrze, stawiano większą ilość żagli, a przy silniejszym — mniejszą.

— Nieraz kapitan statku nie był w stanie przewidzieć nagłych zmian pogody, kierunku i siły wiatru. Niespodziewanie, gdy statek szedł pod pełnymi żaglami, zrywał się gwałtowny wiatr. Jeśli starczyło czasu na spuszczenie żagli, zdarzenie kończyło się dobrze, jeśli jednak gwałtowność tego podmuchu, zwanego szkwałem, była zbyt wielka, rwał on żagle i rzucał okrętem jak piłką. Na pokład wpadała fala, niszcząc po drodze wszystko i często dostając się do wnętrza i topiąc okręt.

— Niezwykle silne wiatry zwane cyklonami, już przy pierwszym podmuchu niszczyły ożaglowanie i zatapiały bezbronny, bo bez możności manewrowania okręt.

Łatwo sobie uzmysłowić, że praca przy manewrowaniu żaglami była ciężka i wymagała siły i oswojenia się z morzem. Stąd może — zakończył wesoło Łuczyński — te opowiadania o niezwykłej sile marynarzy.

Krystyna słuchała z przejęciem, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, że Łuczyński w tym błyskawicznym momencie stawał się dla niej owym walczącym ze sztormem marynarzem, silnym i narażonym na ciągłe niebezpieczeństwo. Tłumaczenie o zwykłości nie znalazło do niej dostępu. Wolała pozostać przy obrazie pierwotnym, milszym jej, bardziej dla niej ciekawym i romantycznym. Ujrzała nagle morze burzliwe i pełne białych grzyw, ujrzała średniowieczny żaglowiec w walce ze wściekłą wichurą. Na jego pomoście z włosem rozwianym i ogniem w czarnych oczach stał Łuczyński głosem spokojnym i donośnym wydając rozkazy. Znikł gentelman, przybrany w dobrze skrojony, granatowy mundur o złotych galonach, a pojawił się tamten, żeglarz płomienny, cały sprężony w walce, cały nią pochłonięty. Silny, zdecydowany na wszystko. Potężniejszy od sztormu, od wichru. Górujący nad wichrem, nad okrętem, nad ludźmi, a między tą walką straszliwą, myślący o niej, tęskniący do niej, do swej jedynej. Wtem drgnęła półprzytomnie i, zapłoniwszy się, odwróciła wzrok od niego.

Zapadła cisza. Przerwała ją Jachimecka. Odłożywszy pracę, spojrzała w kierunku okna i, stwierdziwszy, że jest coraz ciemniej, poprosiła Jerzego by zapalił światło. Nagły błysk rozwiał czar przedwieczoru, Łuczyński, rzuciwszy okiem na zegarek, pożegnał się pośpiesznie.

Gdy wysoka jego sylwetka zniknęła w głębi parku, Krystyna cicho westchnąwszy, oparła się o framugę drzwi na lśniącej teraz od księżyca werandzie. Serce jej biło mocniej i inaczej niż poprzednio. Przepełniała ją jakaś słodycz dotąd nieznana. W marzeniu ujrzała siebie, jak wsparta na ramieniu porucznika szła daleko, daleko w nieznaną i jasną od tego księżycia dal. Szła dziwnie ufna i bezpieczna.

Serce rozmarzone nie chciało o nim zapomnieć i od niego odejść. Słodka niemoc opanowała ją całą. Gdy zasypiała, uśmiech szczęścia rozjaśnił jej twarz. Śniła o nim, o morzu, o tym, że są razem...

Myślała o nim, mimo, czy może właśnie dlatego, że wbrew przyrzeczeniu, nie przyjechał dnia następnego...

Potem przez długie tygodnie nie miała od niego znaku życia. Czekała spokojnie, wiedząc, że jest na morzu i wierząc, że do niej powróci.

Tak: pewnego letniego popołudnia, niespodziewanie zjawił się brat, oddając jej krótki list. Łuczyński obiecywał przyjechać w najbliższych dniach.

(D. c. n.)

NASZ NOWY KONKURS RYSUNKOWY
z nagrodami
„POPULARNE POWIEDZONKA"

Rys. Nr. 3.

W dniu dzisiejszym zamieszczamy trzeci z kolei rysunek konkursowy. Rysunki konkursowe są ilustracją popularnych, znanych wszystkim powiedzonek.

Na załączonym kuponie należy wypisać powiedzonko, jakie dany rysunek przedstawia.

Po zakończeniu konkursu wszystkie kupony łącznie należy przesłać do Redakcji naszego pisma, na kopercie zaznaczając — „Konkurs popularnych powiedzonek".

Wśród Czytelników, którzy nadeślą trafne odpowiedzi rozlosowane będą następujące nagrody:

I nagroda — 5.000 zł.
II „ — 3.000 „
III „ — 2.000 „
oraz 10 nagród po 500 zł.

KUPON Nr 3

Nazwisko i imię .....

Adres: .....

Tekst „powiedzonka" .....

.....

Laboratorium snów (1)

REZYSERZY i ARTYŚCI

Wielka zielona żaba wygramoliła się na rozłożysty liść nenufaru i wyłupiastymi oczami śledziła krążące wokół komary i muszki. Jeden błyskawiczny ruch języka i nieostrożny owad uzupełnił jej obiadowe menu.

Aparat filmowy znieruchomiałego na tratwie operatora pracuje bez przerwy. Godziny cierpliwego wyczekiwania w słonecznej spiekocie na moment, w którym „gwiazda filmowa" zechce wyleźć z bajorka, ustawić się odpowiednio fotogenicznie i zgodnie z rolą odegrać swą partię, zostały uwieńczone powodzeniem. Żaba w pełni promieni słonecznych, jak w blasku jupiterów, przymyka błogo ślepia i zda się uśmiechem obdarza publiczność kinową, która podziwiać ją będzie na ekranie.

Jakiś nieostrożny ruch — plusk i tylko wielkie koła na powierzchni sfalowanej teraz wody, znaczą kręgiem miejsce, w którym bohaterka naukowego filmu p. t. „Żaba" zniknęła nam z oczu.

W ATELIER FILMÓW OŚWIATOWYCH

Siedzimy w gabinecie pp. Marty i Karola Marczaków, którzy w swych rękach centralizują wszystkie obowiązki, spadające na nich z tytułu pełnionych funkcji kierowników, operatorów, scenarzystów i reżyserów Wytwórni Filmów Oświatowych w Żyrardowie. Wiszący na jednej ze ścian dyplom honorowy informuje nas, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nagrodziło nim siedzącą oto z nami parę filmowców za produkcję filmów naukowych.

Wentylatorek przyjemnie chłodzi rozgrzane upałem powietrze.

Rozmawiamy o osiągnięciach i planach tej jedynej w swoim rodzaju wytwórni filmowej specjalizującej się w filmach biologicznych, a stanowiącej część Instytutu Filmowego.

Dotychczasowy powojenny bilans wytwórni to filmy p. t. „Motyle", „Mięczaki", „Kałużnica czarna" i „Pod wodną karpą" — film o raku.

Na „tapecie" by użyć tego w gwarze filmowców stosowanego określenia, znajduje się dalszych osiem przyrodniczych filmów. A więc pierwszy w Polsce film mikroskopowy, odsłaniający nieznane ogółowi tajniki życia kropli wody — film o jednokomórkowcach: pantofelku i wrotku mchołubnym. Film obrazujący życie jeża, dalej film o grajkach naszych pól i łąk, w których rolę główną kreują świerszcze i polne koniki.

Film, z którego scenę przytoczyliśmy na wstępie, to historia faz rozwojowych i bytu żaby. „Jak urządzić akwarium" — to mówiący sam za siebie tytuł innego z filmów. Wreszcie filmy „Grabarze" (owady, które grzebiąc padlinę składają w niej swoje jajeczka), „Grzyby" i wreszcie film o groźnym dla naszego rolnictwa szkodniku o stonce ziemniaczanej — dopełniają tej barwnej przyrodniczej „tapety" filmowej.

— Widział pan — uśmiecha się pani Marczakowa — że z artystami naszych filmów sprawa nie taka prosta. Na gotówce im nie zależy. Sławę i popularność lekceważą sobie i nawet wódką podkupić ich nie można.

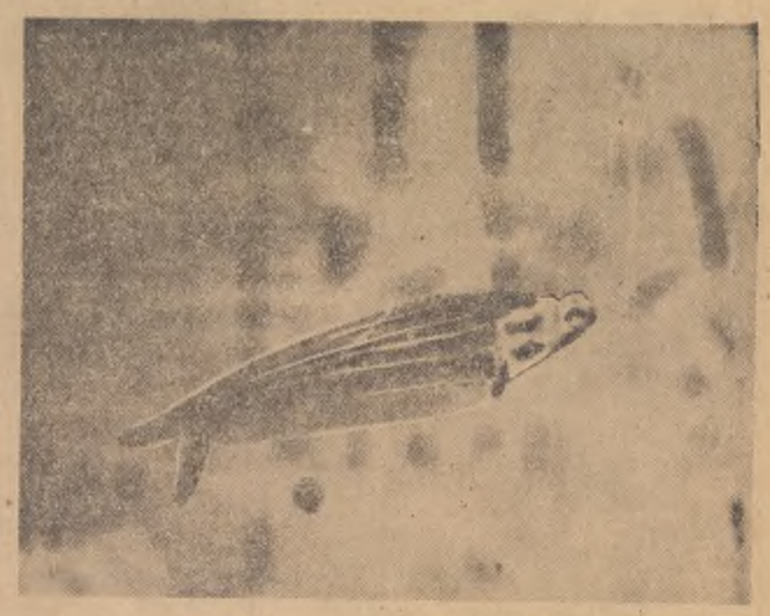

Czy jestem fotogeniczna? — kiwając ogonkiem przed kamerą zda się pytać ta oto rybka — gwiazda filmu „Jak urządzić akwarium?"

Cierpliwością tylko przy prawdziwym zamiłowaniu dla tej pracy pokonujemy trudności. Ale chodźmy za „kulisy" — do garderoby artystek i artystów.

HODOWLA „GWIAZD"

W dużym jasnym pokoju na specjalnych stojakach umieszczone są akwaria. Tu w środowisku, zbliżonym do naturalnego, mieści się podręczna hodowla „gwiazd" — żab, ryb, ślimaków i salamander. W innym pomieszczeniu w słoikach, napełnionych pożywką o kolorze bulionu pod fachową opieką przyrodnika prof. Olendzkiego rozwijają się niewidoczne nieuzbrojonym okiem „pantofelki".

Na powietrzu w wielkim otaczającym gmach wytwórni ogrodzie w terariach świerkają, czekając na nakręcenie swoich partii świerszcze i koniki polne. Ich charakterystyczne dźwięki jak i kumkanie żab nagrywane są na taśmę dźwiękową w porze nocnej, by wykluczyć mieszanie się odgłosów ulicy i fabrycznego miasta.

Pod siatkami w drewnianych skrzynkach wśród ogrodu mieszczą się groby pochowanych przez grabarzy kretów. Po nakręconej już pierwszej części filmu pogrzebu, gdy ze złożonych jajeczek rozwijać się będą larwy grabarzy — kręcona będzie dalsza część.

Para leciwych żółwi, flegmatycznie wyzierająca na nas spod garści siana, pod którą schroniły się przed upałem, to dwie zakontraktowane już do filmu o płazach i gadach „gwiazdy". Prawdopodobnie jednak ich partie kręcić trzeba będzie w tempie przyśpieszonym bo na 300 mtr. taśmy filmowej gotowe zrobić jeden tylko krok i żadna cierpliwość nic nie pomoże.

Wszystkie filmy biologiczne kręcone będą w dwóch wersjach: w jednej popularnej dla szkół i drugiej dla potrzeb nauki.

J. R.

UWAGI WCZASOWICZA

Nie osiągamy zamierzonego celu

(Od naszego korespondenta)

Polanica Zdrój, w lipcu.

Nie rozreklamowana tak jak Kudowa czy Duszniki, Polanica Zdrój cieszy się niemniejszą frekwencją kuracjuszy i wczasowiczów. Wszystkie domy wypoczynkowe i dom zdrojowy wypełnione są do ostatnich miejsc.

Starsi i słabsi spacerują w cienistych alejach zdrojowego parku, młodzi „wyciągają" w góry.

Jak za dawnych lat... W Polanicy-Zdroju między stacją kolejową a Domem Zdrojowym kursują staroświeckie karety. Ten rodzaj komunikacji ma dla wczasowiczów specjalny urok.

Polanica jest doskonałym miejscem do spacerów i wycieczek. Cieniste wąwozy, lasy świerkowe, szczyty górskie i stare zamczyska. W muszli parku zdrojowego codziennie koncert muzyki rozrywkowej... a w razie niepogody bridge na tarasie jasnego domku o wycinanych w serduszka okiennicach.

Wszystko to, łącznie z niczym niezmąconą ciszą w nocy, składa się na doskonały wypoczynek i powrót do zdrowia i sił.

WCZASY CZY KURACJA?

Polanica Zdrój jest miejscowością kuracyjną o wybitnych właściwościach leczniczych dla ludzi chorych na serce, wobec tego, wydawało by się, że tylko tacy będą tam kierowani na wypoczynek czy kurację.

Niestety. Można spotkać dość często ludzi zdrowych, którzy z równym powodzeniem mogliby spędzić urlop w Karpaczu, Szklarskiej Porębie czy Bierutowicach.

Dlaczego zabierają miejsce chorym w miejscowości kuracyjnej? Sprawa wygląda tak: poszczególne instytucje wysyłają swych pracowników tam gdzie udało im się zdobyć domy wypoczynkowe. Więc jeśli np. jakieś zjednoczenie ma dom w Bierutowicach kieruje wszystkich swych pracowników przede wszystkim do tego domu. W roku ubiegłym byliśmy świadkami jak ludzie chorzy na serce wysyłani byli do Szklarskiej Poręby, a zdrowi do miejscowości niżej położonych.

Przyczynę tego wskazywaliśmy już w naszym piśmie niejednokrotnie. Wczasy pracownicze powinny być scentralizowane i skierowania wydawać winna jedna instytucja — Fundusz Wczasów Pracowniczych przy CKZZ. Będzie można przy tym uniknąć jeszcze wielu innych nieporozumień. Tak np. Zw. Zaw. kierują do miejscowości uzdrowiskowych na turnus 3-tygodniowy, natomiast poszczególne instytucje w zależności od uznania na 2 tygodnie lub 4 tygodnie. Bywa czasem i tak, że ktoś naprawdę chory nie zdąży w 2 tygodnie przeprowadzić kuracji a niepotrzebujący jej ma prawo do 4 tyg. pobytu. Poza tym normy wyżywienia choć zostały ustalone przez Fundusz Wczasów dla wszystkich domów wypoczynkowych na jednym poziomie niestety są także w różnych domach... różne. Fama głosi, że ponoć w Polanicy najlepiej karmi Bank Narodowy a najgorzej Poczta.

KOMUNIKACJA

Przed kasą biletową długa kolejka ludzi wracających z wypoczynku.

— Proszę nie czekać — odzywa się głos kasjera. Wszystkie miejsca zostały zajęte już w Kudowie (stacja wyjściowa). Biletów nie sprzedajemy.

Co w takich wypadkach ma robić kuracjusz?

W domu wypoczynkowym już miejsca dla niego nie ma. Jest ostatni dzień miesiąca. Jutro trzeba być w pracy. A jutro kasjer może oznajmić to samo. A czasem już nie ma się gotówki na przenocowanie w hotelu.

Należy z całym uznaniem podkreślić coraz sprawniejszą komunikację kolejową (bezpośredni pociąg z Warszawy do Kudowy idzie 12 godz.) ale czy Min. Komunikacji nie mogłoby w okresie większego nasilenia ruchu, to znaczy około 15 i 1 każdego miesiąca, uruchomić więcej wagonów? Powrót z wczasów na stopniach wagonów lub na pomoście między dwoma wagonami przekreśla właściwy wypoczynek. **(mg).**

200 milionów złotych na odbudowę browaru
Haberbusch i Schiele w Warszawie

W związku z upaństwowieniem byłego przedsiębiorstwa Haberbusch i Schiele w Warszawie, Zjednoczenie Przemysłu Piwowarskiego i Browarniczego przystąpiło do odbudowy tej fabryki. Należy zaznaczyć, że kondygnacje podziemne są nieuszkodzone.

Wszystkie maszyny konieczne dla uruchomienia browaru zostaną przewiezione z nieczynnych fabryk na Dolnym Śląsku. Koszta budowy wyniosą 200 mil. zł. Suma ta zostanie zamortyzowana w ciągu dwóch lat, w zaoszczędzonych kosztach przewozu piwa do Warszawy z browarów rozsianych po całym kraju.

500 podwozi samochodowych
z Francji

Komitet Ekonomiczny przy Prezydium Rady Ministrów przydzielił Państwowej Komunikacji Samochodowej 500 podwozi, które przybędą z Francji.

Kolejowe bilety urlopowe
nie są objęte podwyżką

Obowiązująca od dnia 1 bm. nowa podwyższona taryfa biletów kolejowych — nie dotyczy wczasowiczów, wyjeżdżających na urlopy za skierowaniami związków zawodowych. Do zaświadczeń wystawionych wczasowiczom na blankietach KCZZ upoważniających do 50% zniżki na koleje, będzie stosowana taryfa sprzed 1-go bieżącego miesiąca.

W wypadku, kiedy wczasowicz będzie chciał jechać pociągiem pośpiesznym, będzie musiał dopłacić różnicę i to według taryfy, obowiązującej od 1-go lipca. (mg).

Polska delegacja
na międzynarodową konferencję aprowizacji i rolnictwa

Dnia 6 b.m. wyjeżdża do Paryża na konferencję Ministrów Aprowizacji i Rolnictwa 10-osobowa delegacja polska, z ministrem aprowizacji Wł. Lechowiczem na czele.

Zadaniem konferencji jest ustalenie metod współpracy między poszczególnymi państwami europejskimi, celem uniknięcia deficytów w okresie przednówkowym oraz ustalenie potrzeb importowych poszczególnych krajów.

Handlowa delegacja węgierska

W najbliższych dniach przybędzie do Polski delegacja handlowa rządu węgierskiego, z kierownikiem Dyrekcji Węgierskiego Handlu Zagranicznego Michałem Szilagyi na czele.

Tematem rozmów będzie załatwienie sprawy wzajemnych dostaw na okres przejściowy w związku z wygaśnięciem terminu ważności dotychczasowej umowy handlowej z dnia 30 czerwca 1946 r. Rokowania o zawarcie nowej umowy handlowej odbędą się w terminie późniejszym.

Nominacja Komisarza
Oszczędnościowego

Minister Aprowizacji powołał na stanowisko Generalnego Komisarza Oszczędnościowego Aprowizacji, dra Antoniego Kleszczyńskiego, dotychczasowego p.o. dyrektora Departamentu Kontroli w Ministerstwie Aprowizacji.

Do uprawnień Komisarza należy zgłaszanie wniosków akcji oszczędnościowych, usprawnianie działalności aparatu gospodarczego oraz koordynowanie działalności władz organizacji i przedsiębiorstw biorących udział w gospodarce artykułam powszechnego użytku.

44 pisma katolickie
w Polsce

W Polsce wśród 445 dzienników i różnych czasopism najwięcej jest gospodarczych — 49, następnie katolickich 44, naukowych 42, organów partyjnych 34 oraz pism wydawanych przez stowarzyszenia i związki zawodowe — 35.

Wśród czasopism gospodarczych 13 poświęconych jest zagadnieniom prywatnego handlu, przemysłu i rzemiosła.

„Ćwir, ćwir, ćwir za kominem"... — przyśpiewuje sobie świerszcz, grający rolę główną w naukowym przyrodniczym filmie.

Roślina syberyjska
w Polsce

W majątku Strzelce pod Kutnem obsadzono 5 ha ziemi badanem — rośliną sprowadzoną do Polski z Syberii. Zawiera ona 30 proc. drogocennego garbnika potrzebnego dla produkcji przemysłu skórzanego. Badan był dotychczas rośliną importowaną do Polski.

Nowa hodowla pod Kutnem jest pierwszą tego rodzaju hodowlą doświadczalną.

Polski wynalazek
Maszyna do czyszczenia ryb

Czyszczenie ryb przeznaczonych dla przemysłu konserwowego i wędzarniczego wymaga wiele sił roboczych, co znacznie zwiększa koszty produkcji i utrudnia przetwórstwo ryb w szybkim czasie.

Ostatnio pracownik jednej z placówek rybnych w Gdyni, ob. Balast, skonstruował specjalną maszynę, która w ciągu godziny oczyszcza 40 kg. ryb. Próby dały dodatnie wyniki.

ZŁODZIEJE ODPOCZYNKU

Wśród licznych, uroczyście wydanych i ogłoszonych, a całkowicie nierespektowanych zarządzeń - papierków i okólników - bibułek wcale poczesne miejsce, zajmuje zakaz zakłócania spokoju nocnego, zwłaszcza przy pomocy tego typu narzędzi dźwiękowych tortur jak klaksony samochodów i głośniki radiowe.

Jeśli zajmujemy się tym właśnie papierkowym zarządzeniem i tak wysoko lokujemy je w hierarchii fikcyjnych rozporządzeń i notorycznie niehonorowanych zakazów — czynimy to na skutek prawdziwej powodzi listów, jakie w tej sprawie otrzymujemy od naszych Czytelników.

Po wyczerpaniu wszelkich sposobów (włącznie z interwencją w komisariatach MO), zmierzających do osiągnięcia choć kilku godzin spokoju w godzinach nocnych wobec daremności wszelkich swych zabiegów — piszą do nas z rozpaczą: Chcemy spać! Ratujcie nas przed mordercami naszego snu, niszczycielami naszych nerwów, złodziejami naszego odpoczynku.

Sprawa przedstawia się istotnie paradoksalnie: z jednej strony wyraźne (na papierku wypisane) zarządzenie prezydenta miasta, jako najwyższej władzy administracyjnej w Warszawie, zarządzenie zakazujące pod surowymi sankcjami zakłócania ciszy po godz. 10-ej wieczór, z drugiej — najpełniejsze lekceważenie tego zakazu, zarówno przez kierowców samochodów i motocykli, jak właścicieli radioodbiorników i najkompletniejsza obojętność wobec powszechnego przekraczania tego zarządzenia ze strony organów Milicji Obywatelskiej. Jej przedstawiciele nie tylko nie ścigają przestępstw tego typu z własnej inicjatywy (słysząc w godzinach nocnych nadawane na pełny regulator dźwięki klaksonów), ale nieraz nie chcą w ogóle interweniować, gdy zrozpaczony, wybity ze snu lokator, udaje się w nocy do komisariatu, prosząc o ratunek.

Znamy wypadek, gdy milicjant, który w końcu dał się uprosić, aby poszedł do mieszkania, skąd o 1-szej w nocy rozbrzmiewał na całą ulicę koncert muzyki lekkiej, uniemożliwiający sen mieszkańcom kilku pobliskich domów — onieśmielony i po prostu zdruzgotany podstawionymi mu pod nos legitymacjami dyrektorskimi, partyjnymi itp. nie chciał sporządzić protokołu i w ogóle usiłował wycofać się z całej sprawy.

Znamy inny wypadek, w którym intendent pewnego domu pewnej partii politycznej, wobec prośby, by zechciał wpływać na szoferów, aby w nocy zaprzestali krzyków i hałasów, oświadczył, że nic na to nie poradzi, że szoferzy w ten sposób pracują i w ogóle na ten temat nie chce rozmawiać.

Wobec takich sytuacji, a jak wynika z listów nie są one odosobnione — trudno oczekiwać, by papierkowe zarządzenie prezydenta miasta o zakazie zakłócania ciszy nocnej, mogło dać jakiekolwiek efekty.

Spodziewamy się i nawet wierzymy, że komenda Milicji Obywatelskiej na m. st. Warszawę dojdzie jednak do wniosku, że zarządzenia wydaje się nie po to, aby muchy pstrzyły je ciemnymi kropkami, lecz po to, aby były przestrzegane i znajdzie sposób skutecznej ochrony ludzi ciężkiej pracy umysłowej i fizycznej przed grubiaństwem i bezczelnością złodziei ludzkiego odpoczynku.

S. Z.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

ARSENAŁ BANDYCKI

POZNAŃ. Drogą wywiadu i obserwacji udało się wydziałowi śledczemu M. O. w Poznaniu wytropić i ująć szajkę złożoną z czterech młokosów od lat 14 — 17, przygotowującą się do „bohaterskich" popisów bandyckich. Prócz aresztowanych osobników dostało się do rąk Milicji kilka rewolwerów, karabiny, naboje, rakietnice, rakiety fosforowe zapalające, aparaty fotograficzny i projekcyjny, węże do masek gazowych i ampułki z najrozmaitszymi truciznami.

Śledztwo w toku.

66 TYSIĘCY MŁODZIEŻY POJEDZIE NA WCZASY

RZESZÓW. Z rozpoczęciem wakacji Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie przystąpiło do uruchomienia we wszystkich powiatach na terenie woj. rzeszowskiego szeroko zakrojonej akcji wczasów letnich dla młodzieży szkolnej i młodszej dziatwy.

Podczas wakacji w obozach, koloniach, półkoloniach i dziecińcach wiejskich spędzi wczasy 66.822 dzieci. W lipcu zostanie objętych akcją letnią 46.798 uczestników i w sierpniu 20.024 młodzieży, skupionej w 970 punktach.

BANDYCI GRASUJĄ

ZĄBKOWICE. Od pewnego czasu stale powtarzają się rabunki i kradzieże. Mieszkańcy nie są pewni swego mienia, pozostawionego w sklepach, składach czy nawet w domach. Nieuchwytna banda urządza zuchwałe napady na sklepy i mieszkania rabując je doszczętnie. Energiczna akcja, przeprowadzona przez organa M. O. ma na celu zlikwidowanie bandy.

W tych dniach dokonano znów włamania do sklepu galanteryjnego, który został okradziony na sumę 520 tys. złotych.

»Wilki i owce«

Wieńczysław Gliński w roli Apolla Murzawieckiego w komedii A. N. Ostrowskiego „Wilki i owce", granej z niesłabnącym powodzeniem przez Państwowy Teatr Polski w Warszawie.

600 tysięcy zł subwencji
to zaledwie jedna trzecia
koniecznych kosztów
pokrycia dachu katedry we Fromborku

W ostatnich dniach przyznano katedrze we Fromborku sumę 600 tys. zł. przeznaczoną wyłącznie na prace konserwacyjne tej większej świątyni.

Do najpilniejszych w tej chwili robót należy pokrycie dachu. Dotychczasowe prowizorium nie zabezpiecza bowiem katedry przed deszczami, które niszczą stropy i gotyckie wiązania.

Przyznaną subwencję przeznacza się więc na rozpoczęcie prac, związanych z pokryciem dachu. Suma ta jednak, rzecz prosta, nie wystarczy. Pobieżne bowiem wyliczenie wykazuje na znacznie większe koszta.

Na jeden metr kw. przewiduje się 70 dachówek, licząc się z tym, że katedra kryta jest dachówką o podwójnej warstwie. Cena jednej dachówki dochodzi dziś do 10 zł. Metr więc kwadratowy budulca nie może kosztować mniej niż 700 zł.

Do tego dochodzi jednak robocizna. Przypuśćmy, że nie przekroczy ona 100 zł. Metr kwadratowy dachu będzie w tych warunkach kosztował 800 zł.

Powierzchnia dachu katedry dochodzi do 2000 mtr. kw. Całe więc pokrycie tej wielkiej powierzchni dachu katedralnego zamknie się sumą 1.600.000 zł. Przyznana przeto subwencja stanowi zaledwie 37.5% przypuszczalnych kosztów, związanych tylko z konserwacją dachu.

A jeśli dalsze subwencje miałyby wkrótce nie wpłynąć, czy warto będzie rozpoczynać prace po to, by kończyć je tuż po rozpoczęciu?

Nad tym problemem należałoby zastanowić się już dziś. **(il)**

Akcja Nr 20

W tych dniach Komisja Specjalna w Olsztynie zorganizowała przy udziale przedstawicieli czynnika społecznego, MO i ORMO Akcję Specjalną Nr 20-P. na terenie pow. atu Ostróda.

Celem akcji było skontrolowanie cen na artykuły pierwszej potrzeby. Skontrolowano 98 punktów sprzedaży, sporządzając 20 protokółów za brak cenników i cen wytycznych na towary oraz za pobieranie nadmiernych cen. **(w.)**

Niesumienny
kierownik spółdzielni
w Rozogach

Stanisław Kiełczewski, kierownik spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Rogozach, pow. Szczytno, wykorzystując zajmowane stanowisko, przywłaszczył sobie towary, przeznaczone dla ludności wiejskiej z akcji „Przemysł dla wsi".

Amatorem łatwych zarobków zaopiekowała się Komisja Specjalna w Olsztynie, osadzając go w ziędzieniu. Kiełczewski przyznał się do winy, usprawiedliwiając swój czyn tym, że w spółdzielni brak było pieniędzy na wykupienie towaru. Zakupił je przeto dla siebie... i odsprzedał natychmiast kupcom z Polski centralnej.

Należy przypuszczać, że pomysłowy zwolennik „prywatnej inicjatywy" pojedzie do obozu pracy. **(w.)**

CZY OPŁACIŁEŚ
JUŻ
PRENUMERATĘ
NA LIPIEC?
Jeśli nie-to spiesz się
ABY UNIKNĄĆ
PRZERWY W OTRZYMANIU
„Życia Olsztyńskiego"

Radio

NIEDZIELA 6 b. m.

8.28 V-ta aud. z płyt z cyklu „Koncerty Brandenburskie Jana Sebastjana Bacha", 9.00 Nabożeństwo, 14.30 zagadki radiowe, 14.40 „Nawrócony" — słuch., 15.20 aud. dla dzieci młodszych p. t. „Śpiewający zwierzyniec", 15.40 pieśni Hugo Wolfa w wyk. I. Lewińskiej, 16.02 XIII-ta aud. z cyklu „Słynni wirtuozi", 16.50 aud. poetycka „Miód lipcowy", 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie", 18.50 aud. liter. „Szekspir w Polsce", 19.50 konc. polskiej kapeli lud. pod dyr. F. Dzierżanowskiego, 20.30 „Spacerek przez eterek" — aud. słowno-muz., 21.30 — aud. Chopin.

Uroczyste zakończenie
roku szkolnego
w Iławie

(Od naszego korespondenta)

W państwowym gimnazjum koedukacyjnym w Iławie nastąpiło uroczyste zamknięcie roku szkolnego.

W pięknie udekorowanej sali teatru miejskiego w obecności inspektora szkolnego ob. Cieślaka, przedstawicieli władz starościńskich ze starostą ob. E. Ligockim oraz władz miejskich z burmistrzem ob. M. Grabowskim na czele, dyrektor gimnazjum ob. A. Wiśniewski wygłosił przemówienie o znaczeniu szkolnictwa i przekształcaniu się jego w duchu demokracji.

Z ramienia towarzystwa przyjaciół gimnazjum zabrał głos prezes towarzystwa, burmistrz M. Grabowski, omawiając trudności miasta w odbudowie gmachu gimnazjum oraz wkład miasta w rozbudowie biblioteki, introligatorni oraz pomocy naukowych dla gimnazjum.

W części koncertowej pod kierownictwem i przy akompaniamencie mgr St. Borowieckiego młodzież gimnazjalna wykonała szereg pieśni i deklamacji. **(ges)**

Nowa fabryka

Na terenie b. fabryki papy Cejmera w Iławie Zjednoczenie Przemysłu Budowlanego uruchamia fabrykę mat trzcinowych, papy i smoły.

Obecnie zwożone są maszyny i kończy się odbudowę budynków fabrycznych. Przy pracach tych zatrudnionych jest narazie 20 ludzi.

Otwarcie fabryki przewiduje się na dzień 15 bm. **(ges)**

Wagi i kasy w nagrodę
dla najpracowitszych spółdzielni
w województwie

Na mocy porozumienia między „Społem", Związkiem Rewizyjnym spółdzielni i referatem samorządu spółdzielczego zostało wyróżnionych 7 spółdzielni w naszym województwie za najbardziej efektowne wyniki pracy.

Wyróżnione spółdzielnie otrzymają nagrody w postaci kas rejestracyjnych i wag nachylnych.

Kasy otrzymują: Spółdz. Spoż. „Zjednoczenie" w Szczytnie i Spółdz. Spoż. „Łuczanka" w Giżycku, a wagi sp. spoż. „Zorza" w Ornecie, pow. Braniewo, sp. spoż. „Warmia" w Brunswałdzie, pow. Olsztyn, sp. spoż. „Jedność" w Runowie, pow. Lidzbark, sp. spoż. „Osadnik" w Piszu i sp. spoż. „Jedność" w Małdytach, pow. Morąg.

Te praktyczne nagrody przyczynią się bezwątpienia do dalszego usprawnienia pracy i rozwoju placówek spółdzielczych dla dobra społeczeństwa. **(ni.)**

Spłonęła stodoła w Bartągu
Piorun
przyczyną pożaru

W czasie szalejącej nad Olsztynem i okolicy burzy uderzenie pioruna spowodowało pożar.

Olsztyński Miejska Zawodowa Straż Pożarna zaalarmowana została o wynikłym pożarze spółdzielni w Bartągu, odległym o 8 klm. od Olsztyna.

Wysłane niezwłocznie pogotowie, które przybyło w 12 minut na miejsce stwierdziło, że alarm był częściowo fałszywy.

Piorun uderzył bowiem w wóz z sianem, stojący przy stodole wypełnionej sianem, co spowodowało spłonięcie stodoły wraz z przybudówką oraz 3-ch wozów.

Akcja ratunkowa straży pożarnej ogień zlokalizowała i nie dopuściła do dalszego rozprzestrzenienia się pożaru na okoliczne zabudowania.

Jak się okazało, zagroda należała do ob. Józefa Krupczyk a nie do spółdzielni, którą wyrządzone przez pożar straty ocenia na 200 tysięcy złotych. **(S)**

Czuły szwagier
ale nieuczciwy
administrator

Franciszek Wierzchowski, rządca majątku państwowego Sztoben, pow. Węgorzewo, umieścił na liście wypłat osobę nie zatrudnioną faktycznie w majątku.

Aresztowany przez Komisję Specjalną w Olsztynie Wierzchowski do winy się przyznał, motywując swój czyn wyłącznie uczuciami rodzinnymi, gdyż osobą umieszczoną na liście była jego własna szwagierka.

Wierzchowski pojedzie zapewne do obozu pracy, gdzie obmyśli sobie godziwsze sposoby okazywania pomocy rodzinie, przede wszystkim zaś... z własnej kieseni **(w.)**

Tragiczny wypadek
mistrzów rzeźniczych
z Olsztyna
pod Szczytnem

(Od naszego korespondenta)

W ub. piątek pod Szczytnem wydarzył się tragiczny wypadek zderzenia samochodu ciężarowego z pociągiem.

Jadący szosą samochód skutkiem złej widoczności (pole widzenia toru zasłaniał dom oraz drzewa owocowe) wjechał na niezabezpieczony przejazd kolejowy.

W ostatniej dopiero chwili kierowca zauważył nadjeżdżający pociąg i, chcąc uniknąć zderzenia, skręcił gwałtownie, by przejechać torem równolegle do pocigu.

Niestety, manewr ten nie udał się i nastąpiło osłabione wprawdzie zderzenie z pociągiem. Samochód spadł z nasypu.

Jadący na platformie mistrz cechu rzeźniczego w Olsztynie ob. Matuszewski (ul. Jagiellońska) oraz jeszcze jeden mężczyzna, którego nazwisko, nie udało się nam ustalić, ponieśli śmierć na miejscu. Natomiast mistrz rzeźniczy Berezowski (Al. Niepodległości 27) został ranny.

Jadący w szoferce starszy cechu rzeźniczego ob. M. Michalski, jak i kierowca wozu wyszli z katastrofy bez szwanku. **(cki)**

Sokół
przed egzaminem

Dziś w Ostródzie grać będzie nowy mistrz okręgu WKS „Sokół" z mistrzem Siedlec WKS „Piechur", rozpoczynając pierwszą turę rozgrywek międzyokręgowych w celu wyłonienia dalszych trzech „ligowców".

Liczymy, że „Sokół" nie zawiedzie i w grupie swej ulegnie tylko warszawskiej „Legii". **(t).**

T. P. Ż.
to łączność społeczeństwa z wojskiem

SPORT * SPORT * SPORT

KKS ma prawo przegrać
ale bez kompromitacji
Przed dzisiejszym meczem z Wartą

Dziś o godz. 19 w pierwszym meczu drugiej rundy rozgrywek o wejście do klasy Państwowej reprezentant naszego okręgu biało-niebieski KKS spotka się na Stadionie WF w Olsztynie z zieloną Wartą poznańską.

Pisaliśmy już o roli, jaką dotychczas odegrał KKS w rozgrywkach „ligowych", bez ogródek stwierdzając, że daleko jeszcze naszemu piłkarstwu do osiągnięcia popiomu innych okręgów, a szczególnie takich ośrodków jak Warszawa, Śląsk, Kraków, Łódź czy Poznań.

Nie chcemy jednak wlec się w ogonie. Rozgrywki o wejście do klasy Państwowej są najlepszą szkołą dla naszych piłkarzy. Czy i czego nauczyliśmy się, zobaczymy w przyszłym sezonie.

Nie znamy jeszcze składu Warty na dzisiejszy mecz z KKS. Nie wydaje nam się, żeby Warta zlekceważyła naszych kolejarzy i wystąpiła w składzie napoły rezerwowym. Stawka meczu jest bowiem o tyle ważna, że Warcie umsi zależeć na utrzymaniu się na pierwszym miejscu w grupie, uprawniającym do jesiennych rozgrywek o tytuł piłkarskiego mistrza Polski na rok 1947. Każda strzelona bramka ma więc swoją wagę i nie sądzimy, żeby piłkarze poznańscy zechcieli łagodnie potraktować KKS, ograniczając się jedynie do wywiezienia dwóch punktów nie popartych pokaźną różnicą bramek.

Warta grała ostatnio w Łodzi z ŁKS (2:1) i z teamem Widzew-Zjednoczenie (0:0). Forma Warciarzy była nieszczególna, wręcz nawet słaba. Zawiodła pomoc, a i atak nie wykazał się żadnym wyczynem. Wynikałoby więc z tego, że Warta przeżywa kryzys, który przypadł w dość szczęśliwą, przyznajemy, dla nas porę.

Słaba forma Warty okazać się jednak może chwilową, nie należy przeto wyciągać daleko idących wniosków.

Najsłabszą formacją KKS jest napad, a przecież atak jest najlepszą obroną. Jeśli piątka kolejarzy nie zdobędzie się na maksymalny wysiłek jeśli ograniczy się do gry w polu tracąc piłkę pod bramką i nie ryzykując żadnego strzału, przeciążone tyły nie wytrzymają naporu przeciwnika i mecz zakończy się katastrofą.

Tyły będą miały ciężką przeprawę. Smólski, Czapczyk, Gendera nie lubią zwlekać z oddaniem strzału. Szczerze współczujemy Swiebodzie, Troickiemu i Woźnicy.

Wynik meczu w dużej mierze zależeć będzie również od naszej pomocy, która nie może pozwolić na utworzenie jak ejkolwiek luki między własnym napadem a obroną.

KKS ma prawo z Wartą przegrać. Nie chcielibyśmy jednak, żeby przegrana zmieniła się wskutek własnej nieudolności w kompromitującą klęskę. **(g.)**

Nie udał się rewanż KKS
Pionierzy Społem wygrywają
5 : 2 (4 : 1)

Rozegrany w ub. piątek rewanżowy mecz reprezentacji juniorów S. K. S. „Społem" — K. K. S Olsztyn przyniósł drugie zwycięstwo najmłodszym społemowcom, którzy w przekonywującym stosunku pokonali juniorów kolejarzy 5:2 (4:1).

Pierwsze minuty stały pod znakiem równorzędnej gry obu drużyn. Społemowcy zdobywają dwie pierwsze bramki z rzutów wolnych, pięknie strzelonych przez l. obrońcę, w dalszych minutach gra przenosi się na stronę kolejarzy, gdzie w niebezpiecznych sytuacjach podbramkowych szczęśliwie interwenjuje dobrze usposobiony l. obrońca i bramkarz.

W 28 min. piękne zagranie ataku „Społem" przynosi trzecią, a w parę minut później czwartą bramkę. Przed przerwą kolejarze zdobywają honorowy punkt.

Po przerwie gra się wyrównuje i kolejarze strzelają drugą bramkę. Obustronne ataki kończą się gorącymi momentami pod bramką, likwidowanymi bądź przez bramkarza, bądź przez obrońców. Pod koniec drugiej połowy notujemy kilka groźnych wypadów „Społem", które zdobywa jeszcze jedną bramkę.

Ogólnie biorąc, spotkanie stało na wyższym poziomie niż poprzednie. Akcje miały wykończenie, a to jest dużo, gdy się zważy, że tego brak naszym czołowym drużynom. Obserwując piątkowe spotkanie juniorów możemy patrzeć z optymizmem w przyszłość. **(at.)**

Płk. Reyman
w Olsztynie

Dowiadujemy się, że kpt. związkowy P. Z. P. N. płk Reyman bawi w Olsztynie. Jaki jest cel przyjazdu kpt. związkowego nie wiadomo.

„Cichy" przyjazd płk. Reymana ma zapewne związek z dzisiejszym meczem KKS — Warta. Przy okazji płk Reyman będzie miał możność zaobserwowania naszego piłkarstwa. **(at.)**

108 instruktorów gminnych PRW
ukończyło kurs
w Olsztynie

W czasie od 20 ub. m. do 4 lipca w Wojewódzkim Urzędzie W. F. i P. W. w Olsztynie odbyły się trzy 5-cio dniowe turnusy kursów kandydatów na instruktorów gminnych P. R. W.

Kursy te zostały przeprowadzone na podstawie rozkazu Min. Obrony Narodowej — Państwowy Urząd W. F. i P. W. w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Na wszystkich trzech turnusach było obecnych 111 uczestników, z których 108 zakwalifikowano na instruktorów gminnych P. R. W.

Uczestnicy byli zakwaterowani i zaprowiantowani w gmachu Wojewódzkiego Urzędu W. F. i P. W. w Olsztynie. Komendantem kursu był kierownik sekcji P. W. Woj. Urzędu W. F. i P. W. w Olsztynie — kpt. Wapniarski, z-cą do spraw kult.-oświat. — ppr. Nowiński. Wykładowcami na kursie byli: kpt. Anforowicz, por. Kraszewski, ppor. Golczewski i ppor. Budacz Wojew. Inspektor P. R. W. ob. Bąbel i delegat D. O. W. Nr I dla spraw P. R. W. por. Czabański.

Wszystkie turnusy były uroczyście otwarte w obecności dyrektora Wojew. Urzędu W. F. i P. W. w Olsztynie mjr Giedgowda i z-cy dyrektora — mjr. Dyląga. Na zakończenie każdego turnusu odbyło się uroczyste wręczanie świadectw, wspólna fotografia i wspólny obiad.

Uczestnicy rekrutujący się z wysłużonych wojskowych oficerów i podoficerów rez. W. P. okazali bardzo wielkie zainteresowanie i zapał do pracy, czego dowodem były wyniki egzaminów.

Nowa kadra instruktorów P.R.W. wojew. olsztyńskiego po ukończonych kursach wyjechała do swoich gmin, gdzie z zapałem i entuzjazmem będą kontynuowali nałożone zadania, realizując jeden z najważniejszych problemów Polski Ludowej, jakim jest podniesienie rolnictwa.

W czasie kursu odbyły się 2 inspekcje z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — Wydział P. R. W. Inspektorzy kpt. Sus i kpt. Stabelska stwierdzili wzorowe prowadzenie kursu i duże wiadomości kursantów za co udzielono pochwały komendantowi kursu. **(a.)**

Z sądów

Mile płynie czas przy „Perle"

Dwaj starzy, serdeczni przyjaciele p. Edward Styglic i p. Władysław Wiśniewski, zamieszkali po sąsiedzku przy ul. Mieszka I 16, korzystając z nadażającej się okazji, że to niby dzień pochmurny i nie ma gdzie wyjść, postanowili tradycyjnie odnowić swoje zażyłe stosunki.

A więc, jak wymaga tego powaga chwili, na stół nieśmiałym ruchem wjechała przy pewnym zażenowaniu kolegów mała półlitrówieczka „perełki". Jej następczynie szły już raźniej.

Miła zrazu pogawędka obu przyjaciół ustąpiła miejsca płynącym z głębi serca wynurzeniom, po których, rzuciwszy się sobie w ramiona, biesiadnicy przy akompaniamencie głośnych bo przyjacielskich pocałunków i rzewnego płaczu zaczęli narzekać na dzisiejsze, ciężkie czasy.

Spłakani jak bobry, na ugiętych się trochę pod brzemieniem przeżytych wrażeń nogach p. Styglic i p. Wiśniewski poszli do drugiego pokoju, gdzie ucięli sobie maleńką drzemkę.

Przebudziwszy się po pewnym czasie z głębokiego snu, p. Styglic udał się do mieszkania sąsiada, Henryka Barcikowskiego, gdzie zdjął ze ściany ładny, duży zegar, który sprzedali razem z towarzyszem libacji podającym się za właściciela zegara, swemu znajomemu

Po kilku dniach, czując na karku Milicję, p. Styglic oddał poszkodowanemu zegar, wykupiwszy go zresztą uprzednio.

●

Stawieni przed Sąd Grodzki w Olsztynie obaj towarzysze tłumaczyli się, że kradzieży zegara, jak i jego sprzedania, dokonali w chwili pewnego zamroczenia, spowodowanego z wiadomych przyczyn i stąd nieodpowiedzialni są za swoje czyny.

Sąd, rozpatrzywszy sprawę, zastosował środek zapobiegawczy na tego rodzaju zamroczenia skazując p. Styglica i p. Wiśniewskiego na 6 miesięcy więzienia. **(b)**

CO i GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. Jaracza
„Grube ryby" o godz. 20.

Kino „Polonia"
„Dusze nieujarzmione" o godz. 6.30, 18.30 i 20.30

Kino „Mazur"
„Biały kiel". Pocz. o godz. 18 i 20
18 i 20.

Muzeum na Zamku
Niedziela, wtorek i czwartek od godz. 10 do 18.

Apteka dyżurna
Pod Kopernikiem, Stalina 34

Straż Pożarna
Telefon 12-22 czynny całą dobę

ZO3494

W województwie

OSTRÓDA — „ŚWIT"
Koncert Worotyńskiego godz. 19

KĘTRZYN — „CASINO"
„Rywal jego królewskiej mości"

GIŻYCKO — „WANDA"
„Samotny żagiel"

LIDZBARK — „CAPITOL"
„Przez łzy do szczęścia"

MORĄG — „ADRIA"
„Romans pajaca"

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Ulica złoczyńców"

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
„Zamieć śnieżna"

MRĄGOWO — „RAJ"
„Nieuchwytny Smith

BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Piętnastoletni kapitan"

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Delegatura M. P. i H. ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. samochodu osobowego DKW wycofanego z ruchu,
2. samochodu osobowego Adler wycofanego z ruchu,
3. proszku izolacyjnego „Glimmer" około 6 ton,
4. gipsu około 1½ tony oraz innych przedmiotów.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 12 lipca do godz. 10 rano — w Delegaturze M. P. i H. w Olsztynie, ul. Kościuszki Nr 45.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań oraz prawo wyboru oferenta. Informacje w sprawie przetargu i oglądania przedmiotów codziennie w godz. od 10 do 12.

Z-ca Delegata
556 Inż. T. Grabowski.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę 100 sztuk gaśnic przeciwpożarowych.

Przetarg rozpocznie się w dniu 19 lipca 1947 r. o godz. 12-ej w Oddziale Gospodarczym Dyrekcji, przy ul. Pieniężnego Nr 19.

Do dnia 19 lipca 47 r. godz. 12-ej dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

W wyżej podanym biurze oferenci mogą otrzymać szczegółowe warunki określające sposób składania ofert i wadium, podkłady ofertowe i wszelkie informacje dotyczące dostawy.

Dyrekcja Okr. P. i T. zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. 555

GOSPOSIA potrzebna do dwojga dzieci, wynagrodzenie dobre, ul. 1-go Maja 23. — Fryzjer. 549

GÓRNE GRANICE
cen ustalone na posiedzeniu Komisji Cennik, w dniu 5 lipca 1947 r.

Masło śmietankowe — 370 zł za kg + 10% marży zarobkowej.

Masło osełkowe — 310 zł za kg + 10% marży zarobkowej.

Jaja — 10 zł za sztukę + 20% marży zarobkowej.

Ser biały twarogowy — 120 zł za kg + 20% marży zarobkowej.

Śmietana — 120 zł za litr + 20% marży zarobkowej.

Chleb — 45 zł.
Ziemniaki — 12 zł za kg.
Ceny na inne artykuły bez zmian.

Ceny na mięso i wyroby mięsne obowiązuje cennik z dnia 14.VI. 1947 r. 554

KUPIĘ każdą ilość pompek „luftszucowych", hydropultów z wężami lub bez. Śródmiejska 7 Kaliński. 490-1

OGŁOSZENIA
do
„Życia Olsztyńskiego"
przyjmuje się:

- **W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego" ul. 22 Lipca 16**
- **W Elblągu: Księgarnia „Steman", ul. Królewiecka 14**
- **W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6**
- **W Szczytnie: Kiosk Kolejowy E. Kościewicz**
- **W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów 15**
- **W Biskupcu: sklep Zofii Bryśkiewicz, ul. 1-go Maja 1.**

Koncentracja wysiłków na odcinku rolniczym

Zjazd starostów w Olsztynie

radzi nad gospodarką naszego województwa

Jak już wczoraj donieśliśmy, w dniach 3 i 4 bm. odbyły się w Olsztynie w sali M. R. N. obrady starostów województwa olsztyńskiego.

W zjeździe wzięli udział prócz starostów — wojewoda olsztyński, obaj wicewojewodowie, naczelnicy wydziałów U. W. oraz wielu przedstawicieli instytucji i urzędów niezespolonych.

W obszernym zagajeniu wojewoda ob. mgr. W. Jaśkiewicz poruszył najaktualniejsze zagadnienia gospodarcze i administracyjne województwa, apelując do starostów o skoncentrowanie całej uwagi w chwili obecnej na odcinku rolnictwa.

Przedmiotem zainteresowania wojewody w zagajeniu były takie sprawy, jak stan zasiewów, sianokosy, walka z chwastami i szkodnikami roślinnymi, podatek gruntowy, sprawy osiedleńcze, odbudowa warsztatów rolnych, stan rzemiosła, aprowizacja, opieka sanitarna, samorząd i zagadnienie ludności miejscowej.

Celem usprawnienia pracy sołtysów ob. wojewoda zalecił powołanie w drodze eksperymentu trójosobowych zarządów gromadzkich.

Przy końcu zagajenia ob. wojewoda podzielił się z zebranymi dobrą nowiną, że uzyskał od ministra Ziem Odzyskanych kwotę 2 miliony zł na zapomogi dla najlepszych urzędników administracji.

WALKA ZE SPEKULACJĄ

Serię referatów pierwszego dnia obrad rozpoczął inż. Szczypczyński referatem „Zadania władz administracyjnych w akcji zwalczania lichwy i spekulacji".

Ten sam temat był przedmiotem referatu przewodniczącego Komisji Specjalnej ob. mgr. Preissa oraz ob. mgr Tyszko, która omówiła najważniejsze artykuły dekretu o walce ze spekulacją i podała wyniki dotychczasowej działalności olsztyńskiej Delegatury Komisji Specjalnej na tym odcinku.

SPRAWY OSIEDLEŃCZE

Zagadnieniom osiedleńczym i gospodarczym poświęcony był referat wicewojewody ob. B. Wilamowskiego. Referent poddał analizie ruch osiedleńczy w naszym województwie od zarania osadnictwa powojennego do chwili obecnej i scharakteryzował poszczególne grupy ludnościowe.

Nasycanie terenu ludnością napływową ma — zdaniem wicewojewody — przebieg zadowalający. W końcowej fazie osiedlenia przewiduje się istnienie 90 tysięcy czynnych gospodarstw z 450-tysięczną liczbą ludności na wsi.

W chwili obecnej osiedlonych jest na wsi 65.000 rodzin czyli około 280 tysięcy osób łącznie z przesiedleńcami z rzeszowskiego. Należy zatym stworzyć jeszcze 25.000 warsztatów rolnych. Wolnych, niezniszczonych gospodarstw posiadamy obecnie 10 tysięcy.

Resztujący brak osadniczy pokryje niezweryfikowany dotychczas polski element miejscowy, repatriant z zagranicy oraz spodziewany napływ rodzin osiadłych już osób. To ostatnie zjawisko towarzyszy zresztą akcji osadniczej od samego jej początku.

Osadnictwo miejskie jest samorzutne i nie potrzebuje wzmocnienia. Należy raczej zahamować napływ niefachowców i elementu bezproduktywnego do miast.

PRODUKCJA SIANA

Przechodząc do zagadnień gospodarczych ob. wicewojewoda poruszył sprawy hodowlane, wyniki akcji siewnej oraz zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie akcji sianokosów. Województwo olsztyńskie posiada 338.000 ha łąk i pastwisk. Gdybyśmy tylko zebrali 25 m z 1 ha, otrzymalibyśmy 500.000 ton siana, co w przeliczeniu na gotówkę dałoby województwu dochód 250 milionów zł.

Sprawy uwłaszczeniowe omówił insp. wojew. ob. S. Rejminiak.

Ostatnim referatem tego dnia obrad był referat naczelnika Wydz. Samorz. ob. Wiesiołowskiego n. t. realizacji budżetów samorządowych w r. 1947 oraz planu budżetów i szarwarków na r. 1948. Sprawę budżetów samorządowych omówimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Konferencja starostów z naczelnikami wydziałów U. W. zakończyła pierwszy dzień obrad.

ROLA STAROSTY

W drugim dniu zjazdu naczelnik Wydziału Inspekcji Starostw ob. mgr Palamarczyk wygłosił piękny i starannie opracowany referat na temat roli starosty na Ziemiach Odzyskanych.

Referent przedstawił idealny typ starosty, jako człowieka i urzędnika, wyposażonego w liczne przymioty serca i rozumu. Ponieważ rzeczywistość jest jeszcze daleka od tego ideału, przeto referat ten miał duże znaczenie dydaktyczne.

W dalszych referatach omówiono sprawę rozprowadzania w teren rozplodników zwierzęcych oraz organizację powszechnej oświaty rolniczej. Sprawy te poruszymy szerzej przy najbliższej okazji.

ZAORAĆ UGORY TRAKTORAMI

Obecny na zjeździe delegat Min. Ziem Odzyskanych radca Gnoiński, interesował się żywo sprawą hodowli i likwidacją odłogów w naszym województwie, notując potrzebne dane ze sprawozdań starostów i referentów.

Jest przeto nadzieja, że gospodarka traktorami, które mają zaorać odłogi, wejdzie nareszcie w stadium praktycznego zastosowania.

Piętą achillesową całego zagadnienia użyteczności traktorów był dotychczas brak części zamiennych. Obecnie jednak posiadamy dwa warsztaty naprawy traktorów: jeden w Ostródzie (dla typu niemieckiego), drugi zaś w Mrągowie (dla typu amerykańskiego).

Pewien zapas części zamiennych można uzyskać z rozbiórki zepsutych traktorów, którą to myśl poddał radca Gnoiński. Również kadry traktorzystów przygotowane są na przyjęcie maszyn. Jeśli władze centralne przydzielą dla grup osadniczo-parcelacyjnych, których na naszym terenie jest już 231, odpowiednią ilość traktorów (mowa jest o 500 maszynach), natenczas sprawa likwidacji odłogów przesunie się z krainy marzeń w dziedzinę realnych zamierzeń.

W końcowym referacie naczelnik Wydziału osobowego ob. Żukowski, omówił przepisy, obowiązujące przy załatwianiu spraw osobowych w starostwach.

Zamykając zjazd, wojewoda mgr W. Jaśkiewicz podał szereg praktycznych uwag na temat organizacji pracy w administracji oraz polecił starostom reaktywować w powiatach komitety odbudowy Warszawy. **(z. p.)**

W 4-tą rocznicę zgonu gen. Władysława Sikorskiego

uroczyście uczczono w Olsztynie

W czwartą rocznicę zgonu śp. generała broni Władysława Sikorskiego, staraniem grodzkiego komitetu Stronnictwa Pracy w Olsztynie, odprawiona została uroczysta Msza św. żałobna, wieczorem zaś o godz. 19-ej odbyła się w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej uroczysta akademia poświęcona pamięci zmarłego.

Mszę św. celebrował rektor Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie ks. prałat dr Słomkowski. Egzekwie odprawił ks. dr. Chmurkowski.

W godzinach wieczornych, w wypełnionej sali Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił prezes zarządu wojewódzkiego Str. Pracy kpt. Szyrmer krótkim przemówieniem, w którym podkreślił, iż zmarły był jedną z najpiękniejszych postaci w dziejach Polski, zarówno jako mąż stanu, jak i wódz. Był on twórcą nowej myśli politycznej i jednocześnie nowej armii polskiej na zachodzie.

Zmarły tragicznie generał pozostawił po sobie wdzięczną pamięć w narodzie polskim.

Mówca wzywa obecnych do uczczenia pamięci zmarłego jednominutową ciszą, po której orkiestra ZZK pod batutą ob. Góralczyka odegrała marsz żałobny „W mogile ciemnej".

Krótki życiorys i zarys działalności śp. gen. broni Wł. Sikorskiego skreślił ob. Mierzwiński.

Z przemówienia jego dowiedzieliśmy się, że Rząd Polski, chcąc spełnić jedno z najgorętszych pragnień całego Narodu postanowił sprowadzić zwłoki gen. Sikorskiego do Kraju.

Referat p. t. „Szkic wspomnień o generale Sikorskim" wygłosił starosta ob. Majdecki.

W przemówieniu swym mówca robił dość wyraźne aluzje na temat sprawców tragicznej katastrofy gibraltarskiej.

Katastrofa, jak wiadomo, nastąpiła w dniu 4 lipca 1943 roku o godz. 22 m. 40, okrywając żałobą Naród Polski.

— „Walczył i zmarł po to, abyśmy żyli" — kończy mówca.

Następnie artysta dramatyczny St. Igar recytował kilka utworów Norwida i Karpińskiego, po czym chór parafialny „Serca Jezusowego" pod kierunkiem ob. Kuleskiego wykonał „a capello" „Ojcze Nasz" i pradawną polską pieśń bojową „Boga Rodzico, Dziewico".

Na zakończenie zebrani odśpiewali „Rotę" Konopnickiej przy akompaniamencie orkiestry ZZK. **(s. g.)**

—●—

Akcja obozowa w pełni

Akcja obozowa jest już w pełni. W ciągu ostatnich trzech dni przez Stanicę Harcerską w Olsztynie przeszło ok. 500 młodzieży harcerskiej i akademickiej, kierowanej następnie do poszczególnych obozów na terenie województwa.

M. in. bawili krótko w Stanicy harcerze z Łodzi, studenci z Politechniki Warszawskiej oraz liczne drużyny harcerskie z innych województw. **(kr.)**

My i turyści

Ruch turystyczno-obozowy na terenie woj. olsztyńskiego jest już w całej pełni.

Setki i tysiące młodzieży przybywa do nas ze wszystkich stron Polski. Nie brak też dorosłych turystów, przyjeżdżających tu na dłuższy lub krótszy pobyt.

Wielu przybywa na nasz teren nie po raz pierwszy. Przeważnie jednak są to ludzie „nowi", znęceni rozprzestrzeniającą się po kraju famą o pięknie naszych lasów i jezior.

Stąd też przybysze wykazują wielką na kredyt niejako udzielaną nam życzliwość i wielką ciekawość w stosunku do wszystkiego, co jest charakterystycznym wyrazem naszych ziem.

Wielokrotnie już podnosiliśmy ogromne znaczenie turystyki i akcji obozowej dla woj. olsztyńskiego.

Wykazywaliśmy wielkie korzyści gospodarcze, które przynosić nam powinna turystyka, i jej doniosłe znaczenie dla spopularyzowania w kraju problematyki ziemi warmińsko-mazurskiej, nieco jak gdyby zapomnianej w innych dzielnicach Polski.

Dziś pora jest zastanowić się nad kapitalnym zagadnieniem naszego praktycznego stosunku do turystów i uczestników akcji obozów letnich.

Nie wolno nam niczego uronić z tego wielkiego kapitału, który przedstawia dla nas owo życzliwe nastawienie przybyszów. I nie wolno w żadnym wypadku tracić okazji mądrej propagandy na rzecz naszego województwa

Musimy jednak pamiętać, że o stosunku turysty do zwiedzanych terenów decydują dwa przede wszystkim czynniki: drobne codzienne fakty, z którymi turysta styka się podczas swoich wczasów, oraz te wiadomości o zwiedzanym terenie, które czerpie z każdego napotkanego źródła informacji.

Stąd dla nas, mieszkańców woj. olsztyńskiego, wynikają dwa naczelne obowiązki: musimy okazać przybyszom w każdej okoliczności maksimum naszej życzliwości, grzeczności i dobrej woli spieszenia z realną pomocą, musimy też wykazać szczerą chęć zaspakajania naturalnej i zdrowej ich ciekawości.

Pamiętać jednak przy tym musimy, że informacje nasze muszą być jasne, ścisłe, obiektywne, a równocześnie przesycone zdrową wiarą w nasze własne możliwości i szczerym przywiązaniem do tej naszej ziemi odzyskanej, na której przeznaczono nam budować Polskę.

Kiedy jesienią fala turystów i obozowiczów odpłynie od nas — powiezie ze sobą do innych dzielnic kraju takie przede wszystkiem wyobrażenie o ziemi warmińsko-mazurskiej, jakie utrwalą w przybyszach osobiste nasze z nimi kontakty.

Bądźmy więc życzliwi, grzeczni, uczynni i rzetelni w udzielaniu informacji, rzetelni w stosunku i do nich i do nas samych. Wł. M.

Zarząd PNZ we własnym domu

Olsztynowi przybył nowy gmach odbudowany kosztem 8 milionów zł

Kilka dni temu mieszkańcy Olsztyna, którym sprawa odbudowy miasta bardzo leży na sercu, zostali mile zaskoczeni niewielką, prowizoryczną tabliczką, wywieszoną na odbudowywanym od dłuższego czasu dużym, dwupiętrowym bloku przy Al. Wojska Polskiego 52 (naprzeciwko Liceum Komunikacyjnego).

Biała tabliczka wypełniona czarnym tłustym drukiem informuje przechodniów, że w kamienicy tej, która przed paroma miesiącami była stosem zwalonego gruzu, dziś dzięki pracy i ofiarności polskiego robotnika mieści się jedna z ważniejszych instytucji administracyjnych naszego okręgu: „Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich".

Pracownicy urzędu, którzy okres swej pionierskiej pracy przepędzili w ciasnych i przewiewnych zimą barakach, mają obecnie do swej dyspozycji 60 jasnych, wygodnych pokoi kancelaryjnych zajmujących dwa piętra i część parteru. Pozostała część parteru przeznaczona jest na stołówkę i świetlicę dla pracowników.

W czystych, jasnych suterenach znalazły pomieszczenie kuchnia i zaopatrzone w centralne ogrzewanie łazienki dla pracowników fizycznych.

Ponad to w lewym skrzydle bloku rozlokowano pięć dwupokojowych mieszkań służbowych, dwa mieszkanka dla woźnych i jedno trzypokojowe prywatne mieszkanie dla dyrektora urzędu.

Budynek, przebudowany z kamienicy czynszowej o sporej ilości dwupokojowych mieszkań na system korytarzowy, jest całkowicie skanalizowany, zelektryfikowany i wyposażony w centralne ogrzewanie, co wszystk raezm niewątpliwie zapewni pracownikom wygodę i ciepło.

Jakkolwiek w nowym pomieszczeniu praca wre już na całego, to jednak nie wszystkie etapy pracy są już zakończone.

Jak się dowiadujemy, nie jest to winą ZPNZ, gdyż firma, która podjęła się przeprowadzenia tych prac, należne jej pieniądze już otrzymała, jedynie z przyczyn bliżej nie wyjaśnionych zwleka z rozpoczęciem robót.

Odremontowany od wewnątrz, na zewnątrz budynek wymaga jeszcze „oszlifowania". Doprowadzenie do porządku szaty zewnętrznej budynku leży w najbliższych planach instytucji, lecz na razie roboty te stanęły na martwym punkcie ze względów czysto finansowych.

Ogółem, jak wynika z dotychczasowych danych, na koszty odbudowy wyasygnowano w gotówce jedynie 8 mil. zł, co, jak na dzisiejsze warunki, jest sumą minimalną. Ale sporządzając bilans należy również wliczyć wkład materialny ZPNZ, który dostarczył po części swój materiał budulcowy, dał wszelkie środki przewozowe, a także kilkunastu-osobową wozowe, a także kilkunasto-osobową rekrutujących się z podległych PNZ posiadłości ziemskich, co również w dużej mierze odciążyło rubrykę po stronie „winien".

Tak oto, trochę przy pomocy subsydiów, trochę własnym gospodarskim przemysłem, przy dużej dozie dobrych chęci i woli pracownicy ZPNZ w Olsztynie odbudowali sobie własny dom, dokładając tym jeszcze jedną cegiełkę do ogólnej odbudowy zniszczonego działaniami wojennymi naszego kraju. **(b)**

Tendencja zniżkowa na rynku olsztyńskim

Z posiedzenia Komisji Cennikowej

W dniu wczorajszym odbyło się w olsztyńskiej MRN posiedzenie komisji cennikowej pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego MRN ob. M. Kamińskiego z udziałem przedstawicieli władz, Komisji Specjalnej, związków zawodowych, partii politycznych oraz Zrzeszenia Kupców i Restauratorów.

Posiedzenie to przyniosło dwie niespodzianki:

● Przedstawiciel Zrzeszenia Kupców ob. Michalczewski zwrócił się do przedstawiciela Komisji Specjalnej z prośbą o kontynuowanie Kontroli cen na targowisku, co sygnalizowała miejscowa prasa.

● Wobec pojawienia się ostatnio na targowiskach osobników, podszywających się pod kontrolerów Komisji Specjalnej bądź cennikowej którzy konfiskują na własny rachunek towary lub wyłudzają łapówki, przedstawiciel Komisji Specjalnej ob. Akster zaproponował aby zainteresowani legitymowali wszystkich kontrolerów, a wrazie odmowy wylegitymowania się oddawali ich w ręce władz bezpieczeństwa.

Leży to w ich własnym interesie.

Na posiedzeniu stwierdzono też, że daje się zauważyć, mimo chwilowo zmniejszonego dowozu produktów wiejskich, co jest spowodowane okresowymi pracami w polu i sianokosami, **tendencję zniżkową** na rynku olsztyńskim. **(s. g.)**

—●—

Popularyzacja prawa

W ostatnich dniach maja w sali Sądu Grodzkiego w Biskupcu odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komisji Popularyzacji Prawa.

Już 4 bm. została wygłoszona pierwsza prelekcja pt. „Cele Kom. Popul. Prawa" oraz „Konstytucja Marcowa". Do dnia dzisiejszego wygłoszono 25 referatów z frekwencją 20 — 30 osób.

Spośród prelekcji, mających szczególne powodzenie, należy wymienić: „O sądach obywatelskich", „Zdobycze socjalne Polski Demokratycznej" „Gdy urodzi się dziecko". Prelegenci mgr Jarmótkowicz oraz mgr Kowalski zapowiadają objazd z referatami po całym powiecie.

BURZA Z PIORUNAMI pozbawiła Olsztyn światła

na krótko

W nocy piątek pod czas burzy, szalejącej na terenie naszego województwa, w godzinach 21.30—22.45 miały miejsce liczne zaburzenia w pracy elektrowni i sieci przemysłowych w okolicach Elbląga.

Wyładowania atmosferyczne spowodowały rozsynchronizowanie równolegle pracujących siłowni, powodując o godz. 22 m. 35 kilkakrotną paro-minutową przerwę w dostawie prądu dla Olsztyna.

Roboty przy naprawie kabla na Pl. Wolności, spowodowane, jak już donosiliśmy, zawilgnięciem masy izolacyjnej, co było przyczyną przerwy w dostawie prądu w okolicach Pl. Wolności z wtorku na środę, zostaną ukończone za parę dni.

Obecnie zasilana tym kablem Drukarnia Państwowa, w której tłoczone jest nasze pismo, zaopatrywana jest w prąd za pomocą kabla prowizorycznego. **(l)**

—●—

Harcerze odjechali do Warszawy

Wczoraj w nocy, odjechały z Olsztyna dwa zespoły harcerzy, którzy wezmą udział w harcerskiej akcji odbudowy Warszawy.

Odjeżdżające zespoły pożegnał komendant Chorągwi Warm.-Mazurskiej, życząc im pomyślnych wyników i godnego reprezentowania Ziemi Warmińsko-Mazurskiej.

Co mówią słuchacze kursu OKZZ

Liczni uczestnicy jednomiesięcznego kursu kandydatów na działaczy związkowych w dziedzinie kulturalno-oświatowej czują się w Olsztynie i na kursie bardzo dobrze— o czym zapewnili współpracownika naszego pisma.

— Dzieje się to — jak nam oświadczono — dzięki doskonałej organizacji kursu przez wydział Kult. i Ośw. OKZZ.

„Mamy wygodne zakwaterowanie, dostateczne i smaczne wyżywienie i miłą salę wykładową w Państw. Gimnazjum i Liceum przy ul. Mickiewicza 4" — mówi jeden z kursantów.

— Zarówno interesujący program naukowy, sumienni i mili wykładowcy, jak i troska o kulturalną dla nas rozrywkę po codziennej ośmiogodzinnej pracy — mówi ktoś inny—sprawiły, że pierwszy tydzień naszej pracy i pobytu w Olsztynie minął wprost niespostrzeżenie, szybko i przyjemnie!

Napływających „spóźnialskich" wydelegowanych przez poszczególne związki zawodowe, przyjmuje jeszcze kierownictwo kursu pod warunkiem, że uzupełnią materiał dotychczasowych wykładów. **(jd)**

OGŁOSZENIE
w „ŻYCIU OLSZTYŃSKIM"
GWARANCJA
POWODZENIA

Jeszcze tylko kilka dni pozostało do ukończenia szczepień

tylko 10% olsztynian dopełniło obowiązku

Mimo, że coraz częściej notowane są u nas wypadki duru brzusznego, jest jeszcze duża ilość opieszałych, czekających chyba na masowy wybuch epidemii.

Na 39.890 mieszkańców Olsztyna, podlegających obowiązkowi szczepienia, **dotychczas zaszczepiło się tylko ok 4-ch tysięcy, czyli 10 proc.** Termin zakończenia szczepień upływa 15 bm., więc jeszcze zaledwie kilka dni można korzystać z dobrodziejstwa szczepienia.

Oczywiście zaszczepienie wszystkich, którzy przypuszczalnie zgłoszą się w ostatnich dniach, będzie niemożliwe, dlatego też nie należy zwlekać już ani godziny.

Przypominamy też, jakie sankcje grożą tym wszystkim, którzy dotychczas nie poddali się szczepieniu: nie będą wydane karty żywnościowe na sierpień, uczniowie bez świadectwa szczepienia nie będą przyjęci do szkół, robotnicy do pracy, terminatorzy do terminu i t. p.

Na opornych musi być kara. Przecież szczepienia nie są żadnym ciężarem społecznym nałożonym na obywatela, tylko troską Państwa o jego zdrowie.

Szczepień dokonuje, jak dotychczas, Centr Ośrodek Zdrowia przy ul. Dworcowej 7 w godz. od 8—10 bezpłatnie. **(ni)**

Dzień Olsztyna

KOMPROMITACJA

Nad drzwiami wejściowymi do budynku przy ul. Pieniężnego 13 wisi owalna tarcza, na której kiedyś wymalowane zostało godło Państwa.

Dziś tarcza ta przedstawia smutny obraz. Farba została zmyta i starta działaniami atmosferycznymi, pióra Orła powykręcały się, tło zginęło, a spod niego widoczne są jakieś plamy i ślady innego „malunku".

Komu zależy na tym, by kompromitować niedbalstwem urząd? **(s)**

PIORUNY POZBAWIŁY NAS TRAMWAJÓW

Wczorajsza burza z piorunami była przyczyną unieruchomienia tramwajów od piątku wieczorem do południa dnia wczorajszego.

Jak się okazało, pioruny uskodziły bezpieczniki.

W godzinach popołudniowych tramwaje ruszyły normalnie. **(s)**

100 kg CUKRU DLA CZŁONKÓW ZUWZ

Dowiadujemy się, iż Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację koło olsztyńskie otrzymał 100 kg cukru.

Cukier ten zostanie rozdzielony pomiędzy najbiedniejszych członków związku, którzy w tym celu winni zgłaszać się na ul. Stalina Nr 7. **(s)**

CHCEMY SPAĆ

Mimo to, że codziennie o godz. 22 łagodny głos radiowego speakera prosi o przyciszenie głośników, nie wszyscy słuchacze stosują się do prośby — głośniki radiowe wprost „ryczą", nie mówiąc już o głośniku ulicznym na Pl. Wolności.

Chcemy spać po całodziennym dniu pracy, a ci, którzy spać nie chcą, bądź spędzili dzień bezczynnie i nie potrzebują odpoczynku, może przyciszą radioodbiorniki lub zamkną okna i bawią się sami. (Kr.)

NIECZYTELNY ROZKŁAD

Jak na wszystkich ważniejszych przystankach tramwajowych, tak i na przystanku na Pl. Wolności MZK wywiesiły tabliczkę z rozkładem jazdy.

Niestety, wypisane atramentem godziny odejścia w obie strony, z biegiem czasu zatarły się i dziś czekający na tramwaj zmuszeni są informować się „pantoflową pocztą" wśród współpasażerów. **(b)**

JEDZIEMY DO LIKUZ

Dziś, w niedzielę w Likuzach odbędzie się wielka zabawa taneczna, na którą proszony jest cały Olsztyn.

Całkowity dochód z zabawy przeznaczony jest na potrzeby szkoły powszechnej w Likuzach.

Zabawa rozpocznie się już o godz. 17. Orkiestra doborowa. Bufet na miejscu. **(b)**

DO „HOTELU"?

U zbiegu ulicy 22-go Lipca i Pl. Jedności Słowiańskiej na ścianie spalonego domu wisi mała, zatarta już ochę tabliczka, informująca o kierunku drogi do „hotelu stołecznego", zapewniającego podróżnemu wszelką wygodę, garaże, wodę, światło i t. p.

W okresie wzmagającego się ruchu turystycznego istnienie tego rodzaju nieaktualnej tabliczki jest zbyteczne i wprowadzające w błąd. **(b)**